

Po zwycięstwie Polski w olimpiadzie lotniczej

Gratulacje p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego — Co mówi zwycięzca — Jutro przylot do Warszawy

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje: W związku ze świetnym zwycięstwem, jakie odniosła Polska w ostatnich międzynarodowych zawodach samolotów (challenge de touriste international) w osobie p. por. pilota Franciszka Żwirki, Aeroklub otrzymał od p. Prezydenta Rzplitej depezę następującej treści:

„Bardzo się cieszę ze zwycięstwa naszego lotnika i przesyłam mu serdeczne powinszowania“.

I. MOŚCICKI,

Prezydent Rzeczypospolitej.

Por. Żwirko, jak i Aeroklub Polski otrzymał depezę gratulacyjną od p. Marszałka Piłsudskiego i p. min. Kuehna, treści następującej:

„Pan Marszałek polecił mi wyrazić p. porucznikowi uznanie dla pięknego zwycięstwa, jakie pan osiągnął w europejskich zawodach lotniczych. Pan Marszałek wina panu porucznikowi oraz dziękuje mu za ten wspaniały wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa“.

Major dypl. Sokolowski,

szef gabinetu ministra spraw wojskowych.

„Serdecznie wina świetnego zwycięstwa, świadczącego o osobistej niezwykłej zdolności pańskiej i jego towarzysza oraz o wysokiej wartości technicznej polskiego lotnictwa“.

(—) Alfons Kuehn,
minister komunikacji.

Minister spraw zagranicznych, August Zaleski, przesłał za pośrednictwem poselstwa Rzplitej w Berlinie telegram do por. Żwirki i zespołu polskiego, biorącego udział w challenge'u 1932 z gratulacjami z powodu odniesienia wspaniałego sukcesu w tegorocznym międzynarodowym turnieju samolotów turystycznych.

Ponadto Aeroklub Rzeczypospolitej otrzymał bezpośrednio lub dla por. Żwirki szereg depeż, od aeroklubów narodowych państw innych, attache zagranicznych oraz całego szeregu instytucji i związków zarówno zagranicznych, jak i krajowych.

CO MÓWI O SWYM LOCIE POR. ŻWIRKO

BERLIN 30.8 — Berliński korespondent PAT. miał wczoraj rozmowę ze zwycięzcą w określonym locie europejskim, por. Żwirko, który m. in. powiedział: — Jestem bardzo unadowany — powiedział na wstępie por. Żwirko — że mogłem dla swego kraju zdobyć pierwsze miejsce w tegorocznych zawodach. Cały konkurs był bardzo ciekawy, a walka była zacięta. Ze szczegó-

lami uznaniem wyrazić się muszę o organizacji zawodów na całej trasie, a zwłaszcza w Berlinie, gdzie przeprowadzone były — jak wiadomo — bardzo skomplikowane próby techniczne.

Kontrola tych prób spoczywała w rękach aeroklubu niemieckiego i była przeprowadzona wzorowo z zupełną bezstronnością. Również uważam za swój obowiązek podkreślić, iż wśród wszystkich uczestników zawodów panował duch sportowy.

W szczególności chciałbym podkreślić

koleżeńską i kulturę sportową pilotów niemieckich, z którymi rozegrałem walkę sportową — pp. Morzika, Possa, Hirtha oraz por. Seidemanna, który wykazał imponującą swobodę lotniczą.

Por. Żwirko zapytany o swą przeszłość, odpowiedział:

— Pochodzę z Wilna. Całe moje wykształcenie lotnicze otrzymałem w Polsce, a mianowicie w latach 1921-22 w Bydgoszczy, gdzie wstąpiłem do szkoły lotniczej po powrocie z Rosji. W tym też czasie mogłem rozpocząć służbę wojskową w Polsce.

Opinia kierownika zespołu polskiego

BERLIN 30.8 — Kierownik polskiego zespołu lotniczego, mjr. Wojtyga udzielił korespondentowi PAT. kilku cennych spostrzeżeń o przebiegu zwycięskiego dla Polski challenge'a europejskiego, oświadczając m. in.:

„Podkreślić należy zbiorowy wyczyn polskiego zespołu, który nie tylko, że ma w swych szeregach zwycięzcę raidu, ale osiągnął też w punktacji, jako całość, jak najlepsze wyniki.“

Wzorowa współpraca pilotów, mechaników i konstruktorów umożliwiła ten sukces.

Pbnieść należy przede wszystkim ducha wspólnoty, jaki przyświecał wszystkim. W momentach, kiedy brak rąk, a zdarzało się to nieraz, nie uchylał się nikt od najczarniejszej nawet

pracy, a ambicją narodową zagrzewała wszystkich, tembardziej, że chodziło o współzawodnicstwo z pilotami niemieckimi.

Niemcy okazali się szlachetnymi przeciwnikami, ale niemniej niezwykle zaciętymi w swej walce o barwy. Sprzęt polski, przygotowania techniczne i organizacyjne były doskonałe, ale nie można zapominać, że względy ekonomiczne ograniczały często drużynę polską w tych dziedzinach, w których współzawodnicy, zwłaszcza Włosi i Niemcy, mieli do rozporządzenia duże środki.

W tem świetle sukces lotnictwa polskiego przedstawia się tembardziej imponująco“.

Rozmowa z gen. sekretarzem Aeroklubu

BERLIN, 30.8. — Wkrótce po ogłoszeniu oficjalnych wyników tegorocznych Międzynarodowych Zawodów Samolotów Turystycznych „Challenge 1932“ miał korespondent Ag. „Iskra“ sposobność odbycia krótkiej rozmowy z członkiem międzynarodowej komisji sędziowskiej i sekretarzem generalnym Aeroklubu Rzeczypospolitej, mjr. dypl. B. Kwieciński, na którego barkach spoczywała lwią część pracy organizacyjnej nad zrealizowaniem udziału Polski w zawodach reprezentowania lotnictwa polskiego w międzynarodowej komisji sportowej i sędziowskiej.

— Przypuszczam, że opinia polska doceni wartość zwycięstwa por. Żwirki i inż. Wigury, oraz polskiego samolotu R. W. D. — w imprezie międzynarodowej tej miary. Jak był „Challenge 1932“? Trzeba przecież zdać sobie sprawę, iż — mimo wszystko — przystępowaliśmy do zawodów, jako konkurent, z którym nie liczone się poważnie. Wzorowy zespół niemiecki, doświad-

czony lotnicy szwajcarscy i francuscy, nie mówiąc już o wyborowej drużynie włoskiej — to byli faworyci. Polakom i Czechom — ciągnie mjr. dypl. Kwieciński — wróżono conajwyżej jakieś „zaszczytne miejsce“ w ogniu raidu.

Stало się inaczej. Wiele lat ciężkiej pracy polskich konstruktorów i polskich pilotów — wiele godzin, dni i nocy — dały nam przeżyć chwilę tak radosną, jak wręczenie pięknego pucharu europejskiego mistrzostwa w lotnictwie.

A zapomnieć nie wolno, że — bo i kwestje materialne muszę poruszyć — wydaliliśmy na przygotowania do zawodów wprost niewspółmierne pieniądze, niżeli Niemcy i Włosi. Rezultat zaś — znany już, zaszczyt.

Na zwycięstwo złożył się wysiłek zbiorowy wielu ludzi, wysiłek zbiorowy nauki, doświadczeń, przygotowania, nerwów i mięśni. Zdaniem moim wszyscy, którzy powołani byli z naszej strony do tego egzaminu, zdali go jak najlepiej.

PRACOWNIE SZKOLNE:

GEOGRAFICZNE
FIZYCZNE
CHEMICZNE
BIOLOGICZNE

Mapy, obrazy do historii i wszelkie pomoce szkolne wg. Poradnika Ministerstwa W.R. i O.P. poleca

Dostawa Szkolna „PESTALOZZI“ Warszawa, Świętokrzyska 1/3

Oferty i katalogi na żądanie. 2105

Radosna Szkoła

Prywatna 7-mio kl. Szkoła
Powszechna Koedukacyjna
ul. PIĘKNA Nr. 10, róg Al. Ujazdowskiej
wejście od Al. Ujazdowskiej
Przyjmuje zapisy do wszystkich klas
(klasa V = I gimn., kl. VI = II gimn.),
codziennie w godzinach 11-14 i 16-19.
Lokal komfortowy, urządzenie nowoczesne
opieka lekarska, rytmika, języki obce.
OPŁATA PRZYSTĘPNA
Na żądanie komplety, ilość dzieci w klasie ograniczona. 2019

W Męskim Gimnazjum Humanistycznym Towarzystwa Wychowawczo-Oświatowego „PRZYSZŁOŚĆ“

z prawami
w Warszawie, przy ul. Śniadeckich Nr. 17. Telefon 8.28-48.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 29, 30, 31 sierpnia r. b. o godz. 9 rano. Gimnazjum posiada klasy przygotowawcze. Przy Gimnazjum jest internat. Do Gimnazjum i internatu przyjmuje się tylko chrześcijan. 2098

Nie należy mówić tylko o zwycięzcach; cała drużyna polska: — kpt. Bajan i mechanik Pokrzywka, pilot Karpiński i mechanik Ziętek, kpt. Gedgowd i mechanik Kłosinek — wszyscy ukończyli raid, wszyscy przelecieli bez błędów 7400 kilometrów w ciągu 6-ciu dni — tak samo, jak por. Żwirko i inż. Wigura.

Drużyna polska nie tylko ma pośród siebie zwycięzców, ale i w punktacji drużynowej wyszła najlepiej, zdobywając nagrodę polskiego Min. Komunikacji dla najlepszego zespołu.

Uwagi moje nie byłyby kompletne — kończy mjr. dypl. Kwieciński, gdybym nie wyraził uznania dla kierownictwa zawodów, które spoczywało w rękach niemieckich. Zarówno pod względem technicznym, jak pod względem sportowym, a przede wszystkim pod względem osobistego stosunku do lotników, mechaników i kierowników — lotnictwo niemieckie i Aeroklub Republiki Niemieckiej zdały egzamin znakomicie. Jako zwycięzcy tegoroczni, my będziemy musieli za dwa lata organizować zawody. Nie wolno nam zorganizować ich gorzej!

Prasa niemiecka o zwycięstwie por. Żwirki

BERLIN 30.8 — W całej prasie niemieckiej zwycięstwo Żwirki odbiło się silnym echem, wywołując liczne komentarze na temat sprawności i pewności lotu.

„Berliner Zeitung am Mittag“ pisze: „Przyznać należy, że Żwirko odniósł zasłużone zwycięstwo. W ciągu całej trasy 7500 km. nad Europą okazał się on dziarskim i sprawnym lotnikiem, który poczynił od chwili startu całą swą uwagę skupić na celu ostatecznym, pamiętając o tem, by nic nie utracić z punktu, używanych w próbach technicznych. Z aparatu swego wydobywał tylko tyle, ile było konieczne i ile tylko mógł wytrzymać aparat. Wyczerpuje jego nie wolno ani kwestjonować, ani interpretować. Walczył on jak gentleman sportowiec i przeżył całe zawody nienagannie, to też gratulujemy mu szczerze i chętnie.“

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ stwierdza: „Wolno jesteście od malostkowych wstęgow i winizmu i gratulujemy polskiemu lotnikowi Żwirko jego zwycięstwa oraz towarzyszącemu mu konstruktorowi“.

Również „Boersen Kurrier“ przyznaje, że Żwirko zasłużył na zwycięstwo, stwierdzając, że od czasu zawodów stale wykazywał umiar, czyniąc w ten sposób zadość warunkom zawodów. Nie szybkość bowiem, oświadcza dziennik, lecz powność, budząca zaufanie, była wymogiem zawodów. To właśnie zaufanie zdobył sobie aparat, zbudowany przez studenta warszawskiego. Żadna inna maszyna nie potrafiła tak twardo lądować, jak polska, nie narażając się na uszkodzenie podwozia.

Jutro por. Żwirko w Warszawie

Por. Żwirko oraz cały zespół polski, t. j. kpt. Bajan, Gedgowd i pilot Karpiński odlatują z Berlin — Tempelhof o godz. 10 m. 30 do Poznania, gdzie powitani będą przez Aeroklub Poznański.

O godz. 15 lotnicy polscy wystartują z Poznania — Ławicy do Warszawy, gdzie przybędą około godz. 17.

W Poznaniu dołączy się do zwycięskiej eskadry polskiej pluton komunikacyjny P. L. L. „Lot“ P. W. S. 20, pilotowany przez Płonczyńskiego, który przywiezie do Warszawy płk. Filipowicza, mjr. Kwiecińskiego, mjr. Wojtygę i innych członków ekipy polskiej, która znajdowała się w Berlinie.

O godz. 17 m. 30 por. Żwirko wygłosi powitanie przed mikrofonem „Polskiej Radja“ T. K.

Wywiad z prezydentem Mandżurji

B. cesarz chiński Pu-Yi o roli Japonii na Dalekim Wschodzie

PARYŻ 30.8. — Współpracownik dziennika „Le Journal” p. Jaques Marsillac przyjechał przez prezydenta Republiki Mandżurskiej b. cesarza Chin, Pu-Yi.

Na zapytanie co do sytuacji, panującej w Mandżurji, prezydent wyraził zdanie, iż pragnąłby, ażeby Europa wiedziała, że w przeciwieństwie do władców Chin, Mandżurja otwiera szeroko swe bramy dla cudzoziemców, którzy będą mieli tam te same prawa, co tubylcy: prawo posiadania ziemi oraz swobodnego prowadzenia handlu. Napływ cudzoziemców nie tylko jest dozwolony, lecz nawet pożądanym.

Na oświadczenie korespondenta, iż według krążących pogłosek, lepsze stanowiska zajęli już Japończycy i że jedynie dzięki armii japońskiej, Pu-Yi mógł objąć władzę w Mandżurji, oraz że niezależne państwo mandżurskie otrzymuje wszystkie dyrektywy z Tokio, prezydent odpowiedział, iż interesy Japonii w Mandżurji datują się od przeszło 30 lat. Dążenia Japonii są identyczne z dążeniami ludności mandżurskiej, gdy chodzi o zaprowadzenie porządku i stłumienie bandytyzmu.

Jedynie Japończycy byli w stanie udzielić pomocy wówczas, gdy Mandżurja weszła w stadium reorganizacji. Pomoc japońska jest przejściowa.

Prezydent zaznacza dalej, że Francja, która rzuciła wielkie wspaniałomyślne idee

w świat, powinna zrozumieć stosunek Japonii do Mandżurji, udzieliła ona pomocy Czechosłowacji, Rumunii i tylu innym krajom. Czy oznacza to — zapytuje prezydent — że kraje te pozostają w zależności od Francji, lub są jej podległe?

Pomimo, że prezydent prowadził rozmowę ze wzburzeniem i w tonie gwałtownym, lecz była to rozmowa pełna kurtuazji, godności i stanowczości.

KRAWIEC M. GOLDBERG
WOJSKOWY CYWILNY
Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 38, m. 4, front I piętro. Telefon Nr. 506-62. Konto czekowe P.K.O. 8892
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. 2194
CENY znacznie niższe

PRZED OTWARCIEM REICHSTAGU

Konferencja Papena z Hitlerem nie wyjaśniła sytuacji

BERLIN 30.8. — Biuro Conti komunikuje: Na Wilhelmstrasse oświadczone północnym wieczorem, że spotkanie kanclerza Papena z Hitlerem nie doprowadziło do oczekiwanego wyjaśnienia sytuacji politycznej.

Jest to dowodem, że narodowi socjaliści zupełnie nie myślą tolerować rządu von Papena. To stanowisko stronnictwa narodowo-socjalistycznego zostało zresztą potwierdzone w przemówieniu wygłoszonym przez Hitlera na zebraniu obu frakcji parlamentarnych narodowo-socjalistycznych.

Wobec odmowy Hitlera, w kołach parlamentarnych wśród których spotkanie Hitlera z kanclerzem Papenem było przedmiotem ożywionych komentarzy przeważa przekonanie, że dojdzie do rozwiązania Reichstagu. Panuje tylko niepewność, co do terminu, w którym rozwiązanie parlamentu miałyby nastąpić.

Spotkanie Hitlera z kanclerzem Papenem, min. Schleicherem odbyło się jak się чаć na gruncie neutralnym, a mianowicie w jednym z reprezentacyjnych hoteli, nie zaś w kancelarii Rzeszy.

Jak donosi „Deutsche Ztg.”, Hitler w rozmowie z Papenem oświadczył, że bezwarunkowo nie zrezygnuje z żądania teki kanclerza. W odpowiedzi na to Papen pod

kreślił, że w tej sprawie prezydent Hindenburg ma pogląd ustalony.

Biuro Conti pozatem donosi: Z kół parlamentarnych informują, że dziś Reichstag po ukonstytuowaniu się i ewent. przeprowadzeniu wyborów przyjdzie odroczyć się na 8 do 14 dni.

Odroczenie to ma na celu umożliwienie ukończenia rokowań między centrum i narodowymi socjalistami.

Wczoraj po południu w hotelu Kaiserhoff odbyło się zaprzysiężenie frakcji narodowych socjalistów Reichstagu i sejmiku pruskiego przez Hitlera. Otwarcie Reichstagu zapowiada się bardzo burzliwie. Narodowi socjaliści zamierzają zjawić się na posiedzeniu w mundurach. Wobec pogroźek narodowych socjalistów w związku z objęciem przewodnictwa z tytułu starszeństwa przez komunistkę Klarę Zetkin, oczekiwać można poważnych incydentów.

Policja od rana znajdować się będzie w pogotowiu alarmowym. Wzmocnione oddziały policji konnej i pieszej skonsygnowane zostały w pobliżu gmachu Reichstagu i sejmiku pruskiego. Pozatem posterunki policyjne w śródmieściu, zwłaszcza w okolicy gmachów rządowych, otrzymują posiłki.

Chiny nie uznają nigdy państwa mandżurskiego

NANKIN 30.8. — Minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na przemówienie Uszidy oświadczył, że w Mandżurji nie za panuje spokój i porządek dopóki nie usuną się stamtąd wszystkie wojska japońskie.

Omawiając sprawę uznania nowego państwa mandżurskiego przez Japonię minister stwierdził, że poprawa w stosunkach między Chinami i Japonią zależy całkowicie od tej ostatniej. Chiny nie ustąpią nigdy ani piędzi swego terytorjum i żadnego

ze swoich praw, a siłę zbrojną będą się opierać wszelkimi środkami.

Chiny nie zgodzą się nigdy na taką linię polityczną, któraby wprowadzała w grę sztuczne państwo mandżurskie jako czynnik istotny.

Zdaniem ministra w Mandżurji nie istniał nigdy wewnętrzny ruch separatystyczny, a tylko odbicie zagranicznych wystąpień imperjalistycznych. (PAT)

JAK SIĘ ODBYŁ

atak chiński na pozycje japońskie w Mukdenie

PARYŻ 20.8. — O wczorajszym ataku chińskim na japońskie pozycje w Mukdenie — nadeszły dziś dalsze informacje.

Pod osłoną ciemności nocnej, cztery oddziały wojsk chińskich, przebrane po cywilnemu, w liczbie około 100 ludzi, wtargnęły na teren militarny Japonii i podłożyły ogień pod jeden z hangarów głównego lotniska, następnie zaś usiłowały zdobyć stację radiotelegraficzną i równocześnie otworzyły ogień na posterunki japońsko-mandżurskie.

Po stronie Japończyków jest jeden zabity i jeden ciężko ranny, po stronie chińskiej ma być około 20 zabitych. Strzelanina trwała około godziny. Przeprowadzenie kontrataku przez Japończyków było bardzo trudne ze względu na to, że na pastników przebranych po cywilnemu niepodobna było odróżnić od innych mieszkańców miasta.

Wczorajem, przed chińskim atakiem, wszyscy cudzoziemcy zostali uprzedzeni aby wśród nocy nie opuszczali swoich mieszkań. (PAT)

WALKI POWSTANCÓW W EQUADORZE

Quito zdobyte — Powstańcy w odwrocie

LONDYN 30.8. — Wojska federalne, które pozostały wiernie rządowi, oblegają Quito. W akcji bierze udział 5 batalionów piechoty, artyleria i samoloty. Wojska federalne opowiadały już miasto Magdalena, położone w przybliżeniu o 4 mile na południe od Quito.

Pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi rozegrały się zajadłe walki. Bonifaz, który ogłosił się prezydentem Equadoru i rozwiązał kongres, jest popieranym przez garnizon Quito. Moreno, poprzedni prezydent, znalazł schronienie w poselstwie argentyńskim.

QUAI AQUIL (Ekwador) 30.8. — Według komunikatu rządowego wojska federalne rozbiły oddziały powstańcze, które uciekały w kierunku północnym. Powstańcy opuścili Quito.

NOWY TYGODNIK MONARCHISTYCZNY W BERLINIE

BERLIN, 30.8. — W niedzielę ukazał się w Berlinie pierwszy numer nowego monarchistycznego tygodnika „Die Monarchie”, który jest organem „socjalno-monarchistycznej partii niemieckiej”.

JAKO RĘKAWICĘ RZUCONĄ HITLEROWI

OCENIAJA OSTATNIA MOWĘ PAPENA

Zaskoczona opinia niemiecka zachowuje rezerwę

BERLIN 30.8. — Zdecydowany ton wypowiedzi kanclerza von Papena i zapowiedź radykalnych zarządzeń gospodarczych, które w najbliższych dniach zadekretowane zostaną przez prezydenta Hindenburga zelektryzowały opinię niemiecką, stając się przedmiotem dyskusji i komentarzy.

Prasa, zaskoczona tak radykalnymi zapowiedziami, zwłaszcza zaś wyraźnym rzuceniem przez kanclerza Papena rękawicę Hitlerowi, zachowuje narazie pewną rezerwę

w ocenie przyszłych planów rządu.

Według doniesień dzienników, koła niemiecko-narodowe oczekują w wyniku mowy Papena wielkiego sukcesu moralnego dla rządu. Wielkie wrażenie wywołać miała zwłaszcza zdecydowana postawa Papena, wobec rozpanoszenia się interesów partyjnych. Narodowi socjaliści natomiast podkreślają, że wystąpienie Papena rozerwało ostatnie nici, jakie łączyły dotychczas stronnictwo Hitlera z rządem.

O stanowisku partii narodowo-socjalistycznej zadecyduje uchwała powzięta na wczorajszej konferencji parlamentarzystów narodowo-socjalistycznych z Hitlerem na czele.

Centrum śledzi z najwyższą troską plany rządu, obawiając się, że dotychczasowe ostrzeżenia pod adresem kanclerza Papena i wybitnych mężów stanu w gabinecie pozostały bez skutku.

Koła socjal-demokracji oczekują programu rządowego, ostrzegają przed zamachami na ustawodawstwo taryfowe, które — zdaniem kół socjal-demokracji — jest wstępem do zamachu na związki zawodowe.

Powrót p. premiera Prystora

Premier Prystor, który wyjechał w piątek wieczorem, po posiedzeniu Rady Ministrów do swej osady Borki pod Wilnem, powrócił wczoraj i objął urządowanie.

—XX—

Strajk robotników portowych w Gdyni

W porcie gdyńskim wybuchł strajk robotników portowych, zorganizowany przez Zw. Transportowców. Dwukrotne konferencje z przywódcami ruchu strajkowego nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Zw. Transportowców nie chce uznać niższej płacy o 11 proc., przeprowadzonej w czerwcu r. b.

Obecnie w porcie stanęły roboty przeladunkowe we wszystkich działach, prócz przeladunku węgla, gdzie pracuje się normalnie. Strajkuje napół około 70 proc. Do żadnych ekscesów nie doszło, jednak w porcie i w mieście defilują poszczególne grupy robotników, przeważnie bezrobotnych, którzy wyczekują na zaangażowanie na miejsce strajkujących. Krążą pogłoski na mieście, że pewien wpływ na przebieg strajku w porcie gdyńskim ma również organizacja transportowców z Gdańska.

—XX—

Proces O. W. P. w Gdyni

Wczoraj rozpoczął się przed izbą karną sądu okręgowego w Gdyni proces przeciwko redaktorowi „Pielgrzyma” Ciesielskiemu, komendantowi okręgu O. W. P. na północne Pomorze oraz towarzyszącemu — członkowi O. W. P. o spowodowanie znanych zająć w dniu 10 lipca podczas zlotu Sokolów w Gdyni.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu, sędzia Haidrich, oskarża podprokurator Wedegis. Na ławie oskarżonych zasiada 13-u członków O. W. P., których bronią wspólnie adwokaci Sty pułkowski z Warszawy, dr. Ossowski z Torunia, dr. Suchecki ze Starogardu i Wegner z Gdyni.

Wczoraj w pierwszym dniu rozpraw odczytano akt oskarżenia, który zarzuca członkom O. W. P. przestępstwa z paragr. 115 część 1, 2 i 3, par. 185 i 195 k. k.

Jako pierwszy zeznawał kierownik wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu Szacherski, świadek Szacherski jak również aspirant Lipin i kierownik wydziału śledczego komisarjatu policji Kuziel w zeznaniach swych stwierdzają, że oddział O. W. P., liczący około 300 osób, był już przed zlotem zorganizowany w celu nadania lotowi charakteru politycznego i że zajęcie wywołane zostało przez okrzyki red. Ciesielskiego, który wraz z Piperem i Sobczakiem nie usłuchał nawoływań naczelnika Szacherskiego i aspiranta Lipina do rozejścia się i na okrzyk „brać siłę” oddział ów ruszył ku wejściu. Wskutek tego naporu runął słup bramy, co spowodowało śmiertelne poranienie niejakiego Kusznika.

Główny oskarżony Ciesielski przyznaje, że brał udział w zbiegowisku, twierdzi jednak, że nie podburzał tłumy do nacierania na bramę. Zeznania oskarżonego różnią się w wielu punktach od zeznań w śledztwie.

W ciągu całego dnia wczorajszego zeznawał świadkowie oskarżenia, którzy wnoszą wiele materiału obciążającego podsądnych.

Proces potrwa prawdopodobnie 4 dni.

HERRIOT I SAMUEL

SAINT HELIER 30.8. — Po dwudniowym pobycie w St. Helier, premier Herriot i min. Herbert Samuel oczekiwani są w Guernesey, dokąd udadzą się we środę. Herriot zaprzecza kategorię pogłosek, jakoby miał zamiar przeprowadzać rozmowy polityczne, oraz finansowe.

Samolot płk. Kossowskiego

gotów do startu

NOWY JORK 30.8. — Według informacji otrzymanych przez korespondenta „PAT”a w Nowym Jorku, który skomunikował się telefonicznie z Bellefonte w stanie Pensylwania, samolot płk. Kossowskiego został już naprawiony i gotów jest do startu.

Mechanik Kotoński będzie zmuszony jeździć pozostać około 10 dni w szpitalu.

Reorganizacja floty włoskiej

Mussolini do oficerów

RZYM, 30.8. — Flota wojenna włoska ulega reorganizacji: skład jej obejmie dwie eskadry złożone z 2 dywizyj morskich każda. Poszczególne dywizje składają się z 3 wielkich krążowników i flotylli kontrtorpedowców. Pozatem rezerwa morską stanowią wielkie okręty wojenne typów przedwojennych oraz statki dawnej floty austriackiej i niemieckiej przyznane Włochom na podstawie traktatów lub zsekwestrowane w portach czy na wodach włoskich po wybuchu wojny. Okręty linijowe muszą odpowiadać w myśl reorganizacji, zasadniczym wskaźnikom nowoczesnych potrzeb walki na morzu i obrony brzegów. (PAT)

Przed historycznym pałacem dei Consoli w Gubbio premier Mussolini wygłosił przemówienie do 2.000 oficerów, którzy wzięli udział w manewrach w obecności 3 ministrów wojny, marynarki i lotnictwa. O ile wiadomo tekst przemówienia nie zostanie podany do prasy.

W skrócie

— Z Ponce (Porto-Rico) donoszą: Autobus wiozący delegację na konferencję partii liberalnej, wpadł do przepaści. Osiemnaście osób poniosło śmierć na miejscu, trzydzieści osiem jest ciężko rannych.

— Rząd francuski zarządził w całym szeregu departamentów ćwiczenia dla ludności cywilnej, w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. W Marsylii odbędą się one d. 13, 14, 15 i 16-go września.

— Giełda berlińska zareagowała na mowę Papena niebywałą haussą na wszystkich rynkach. Kursy papierów podskoczyły o 5 — 7 proc.

— Po tygodniowym pobycie w Lizbonie, który wypełniły uroczystości i przyjęcia, O. R. P. „Iskra” odpłynął do Casablancą.

— Dyrekcja kasyna sopockiego wymówiła z dniem 1-y października posady 25-ciu funkcyjnarzjom, przeważnie krupierom.

Blok rolniczy

Z inicjatywy rządu polskiego utworzony został w sierpniu 1930 roku blok państw rolniczych Europy środkowej i południowo-wschodniej. Do bloku tego weszła Polska, Rumunia, Jugosławia, Węgry, Bułgaria, Finlandja, Łotwa i Estonia, a więc 1/4 część Europy, reprezentująca zgórą 100 milj. mieszkańców. Celem tego bloku rolniczego była nietylko obrona wspólnych interesów rolniczych wobec uprzemysłowionych państw Europy środkowej i zachodniej, ale i akcja, zmierzająca do zwalczania kryzysu gospodarczego przez uporządkowanie i uzdrowienie wytwórczości i obrotu rolniczego.

Blok rolniczy powołał do życia stały komitet studjów, złożony z delegatów państw, wchodzących w jego skład. Komitet ten ma za zadanie uzgadniać co pewien czas wspólne stanowisko tych państw na terenie międzynarodowym.

Na konferencji lozańskiej, która załatwiła sprawę odszkodowań niemieckich, uznano potrzebę uporządkowania i uzdrowienia ogólno-światowych stosunków gospodarczych. W tym celu przewidziane zostało zwołanie dwóch konferencji międzynarodowych, a mianowicie jednej dla uregulowania spraw europejskich, a drugiej dla ułożenia stosunków europejsko-amerykańskich. Pierwsza konferencja zebrać się ma dnia 5 września w miasteczku włoskim Stresa, jako specjalny komitet dla odbudowy gospodarczej i finansowej Europy środkowej i wschodniej.

Utworzenie tego komitetu było poważnym sukcesem naszych delegatów na konferencji lozańskiej, którzy stali na tem stanowisku, że nie może być mowy o uporządkowaniu i uzdrowieniu europejskich stosunków gospodarczych bez uwzględnienia żywotnych interesów państw rolniczych Europy środkowej i południowo-wschodniej oraz bez udzielenia tym państwom wydanej pomocy.

Wobec bliskiego terminu zebrania się wspomnianego komitetu w Stresa zwołany został do Warszawy stały komitet studjów bloku rolniczego dla ustalenia wspólnego frontu na konferencji w Stresa. W ubiegłą sobotę zakończyły się czterodniowe obrady tego komitetu powzięciem całego szeregu uchwał, które obejmują zagadnienia zarówno handlowe, jak i finansowe.

W dziedzinie polityki handlowej uznano za konieczne zniesienie ograniczeń w międzynarodowej wymianie towarowej. Aż do czasu wprowadzenia w życie tej zasady, zawartej zresztą w nieratyfikowanej konwencji genewskiej z 1927 r. powinny państwa rolnicze uzyskać od państw wierzycielskich dodatkowe kontyngenty eksportowe.

Jak wiadomo, kryzys gospodarczy dotknął najbardziej kraje rolnicze, a w szczególności kraje rolnicze Europy środkowej i południowo-wschodniej, które mają bardzo uciążliwe zadłużenie wobec przemysłowych państw Europy zachodniej. Te państwa rolnicze bądź to wstrzymały spłatę swych zobowiązań, bądź też z wielkim trudem mogą je uiszczać. Jeżeli więc zachodnia Europa nie będzie kupowała produktów rolnych i hodowlanych od krajów rolniczych Europy środkowej i południowo-wschodniej, to odbije się to nader ujemnie na ich zdolności płatniczej i spowoduje w następstwie ich niewypłacalność. W interesie więc państw przemysłowych Europy zachodniej leży zaopatrywanie się w środki żywnościowe nie w Ameryce, czy innych krajach zamorskich, a w krajach rolniczych Europy środkowej i południowo-wschodniej. Z drugiej strony rekonstrukcja gospodarcza tych krajów pozwoli im na zwiększenie przywozu artykułów przemysłowych z krajów zachodniej Europy.

Dziś nikt chyba się już nie łudzi, że Ameryka pośpieszy z pomocą Europie w walce z kryzysem gospodarczym. Europa sama musi sobie pomóc i sama znaleźć środki zaradcze na przeżywanie trudności gospodarcze. Dobrym wyrazem uznania zasady tej samopomocy było właśnie stworzenie bloku rolniczego.

Dalsze uchwały komitetu studjów tego bloku dotyczą się ułatwienia państwom rolniczym zbytu na główne produkty rolne i hodowlane (przez stworzenie systemu preferencji) oraz polepszenia cen na te produkty na międzynarodowych rynkach sprzedaży.

Pamięci ś. p. Tadeusza Hołównki

Przemówienie p. min. Jędrzejewicza na uroczystości poświęcenia nagrobka

W dniu 29-ym b. m. w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu wiceprezesa klubu parlamentarnego B. B. W. R. ś. p. Tadeusza Hołównki, odbyła się na cmentarzu ewangelicko - reformowanym w Warszawie uroczystość poświęcenia Jego nagrobka.

Z obydwu stron tonącej w kwiatach mogiły ustawiły się poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych i stowarzyszeń społecznych. Po lewej stronie grobu zajęli

Urok postaci, prawda słowa, spojżenia i uśmiechu została tylko w pamięci przyjaciół-kolegów i współpracowników. Ci go napewno nie zapomną, bo Tadeusz Hołównko nie należał do ludzi, których się zapomina. Zbyt silną, zbyt bujną był indywidualnością, aby niepamięć mogła go wziąć w swe władanie.

Alle człowiekowi niema, ale dzieło życia zostało brutalnie przerwane, działanie jego wyjątkowej indywidualności zagasło. Czyż naprawdę zostały po nim tylko nici tęsknoty gromadki najbliższych, beznadziejnie czepiające się zmarłych rysów kocha



miejsce: marzałek Sejmu, dr. Kazimierz Świtalski, marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz, przedstawiciele rządu z premierem Prystorem, oraz prezydium klubu B. B. W. R. z prezesem Sławkiem na czele. Nawprost mogiły, tuż za najbliższą rodziną Zmarłego ustawili się członkowie klubu parlamentarnego B. B. W. R., dalej „Strzelcy”, oraz liczne rzesze przyjaciół i znajomych Zmarłego.

Pierwszy przemówił ks. superintendent Skierski, podnosząc zalety ś. p. Tadeusza Hołównki, jako bojownika o wolność i potęgę Polski.

Po modlitwie nastąpiło poświęcenie nagrobka, poczem minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego, Janusz Jędrzejewicz wygłosił następujące przemówienie:

„Rok już minął od tragicznej śmierci Tadeusza Hołównki. Przeszedł człowiek — przestał obecnością swoją podnosić myśli, budzić uczucia, rozniecać zapał, swoim kryształowym obliczem moralnym wzbogacać i wywyższać poziom społeczny sumienia.

W dziedzinie zagadnień finansowych komitet studjów uznał za wskazane utworzenie w każdym państwie rolniczym Europy środkowej i południowo-wschodniej osobnego funduszu dla upłynnienia rolniczych kredytów wekslowych, które wobec ostrego kryzysu straciły charakter zobowiązań krótko terminowych. Ponadto komitet studjów wypowiedział się za stworzeniem międzynarodowej instytucji krótkoterminowego kredytu rolniczego, za stworzeniem międzynarodowego towarzystwa dla hipotecznego kredytu rolniczego oraz za zniesieniem ograniczeń dewizowych, które tamują międzynarodową wymianę towarową.

Tak przedstawia się wynik prac komitetu studjów bloku rolniczego. Dwuletnie istnienie tego bloku stwierdziło wielką jego żywotność i stale wzrastające znaczenie na terenie międzynarodowym.

Wiele oznak wskazuje na to, że znajdujemy się obecnie na dnie kryzysu światowego. Po długotrwałej depresji, jaka ogarnęła i trzymała przez dłuższy czas cały świat, zaczyna się powszechnie odczuwać pewnego rodzaju odprężenie. Objawia się to przede wszystkim w coraz silniejszym dążeniu do opanowania chaosu, jaki zapanał w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. W tem dążeniu uznaje się coraz bardziej potrzebę wznowienia współpracy międzynarodowej dla wydzwignięcia się wspólnymi siłami z przeżywanego kryzysu. O wielkich korzyściach tej międzynarodowej współpracy świadczy zarówno konferencja lońska, jak i nawet konferencja ottawska. W najbliższych dniach zbierze się międzynarodowa konferencja w Stresa, a w niedalekim zapewne czasie dojdzie do skutku międzynarodowa konferencja londyńska w związku z uchwałami, zapadłymi na konferencji lońskiej. Widzimy więc, że Europa wchodzi w nową erę międzynarodowych konferencji, którym przyswieca jeden cel: poprawa położenia gospodarczego świata.

nej twarzy i zgasłego dźwięku jego charakterystycznego głosu.

Czyż naprawdę wszystko, co było nim, zmieniło się jedynie we wspomnienie, coraz bardziej szare, coraz mniej uchwytnie, ażeby z czasem rozwiać się we mgłę oddalenia?

Czyż rzeczywiście smutek rzeczy, beznadziejność naszego krótkotrwałego życia sięga aż tak daleko?

Twierdzą, że tak nie jest. Twierdzą, że praca człowieka, jego energia, myśl, wola, zapał, wytrwałość, czystość i bezinteresowność są trwałymi i nieprzemijającym dorobkiem, który rozproszeniu i zatręciu nie ulega, ale działa i pracuje w dalszym ciągu, choć osobowość, która była jego twórcą, znajduje się po tamtej stronie bytu. Gdy człowiek odchodzi, zostaje zagadnienie jego życia. Rozwiązane, wytycza drogi przyszłości. Nie rozwiązane zmusza innych do dalszej pracy, za garnia w krąg zaczarowany, wyznaczony wola i pracą zmarłego, domaga się odpowiedzi, żąda decyzji.

Tak rzecz ma się i z Tadeuszem Hołównką. Był on jednym z tych, którzy całym swym życiem, rzuconym na front walki o Polskę stawiali historyczne zagadnienie, częściowo dopiero przez nasze pokolenie rozwiązane. Jest Polska niepodległa i potężna, powstała do życia znojem i krwią żołnierzy polskich, wśród której znajduje się i krew Tadeusza, ofiarne na polu walki przelana.

Polska zawsze służyła i służyć będzie idei międzynarodowej współpracy gospodarczej. Świadczy o tem chociażby wybitnie czynna rola przy tworzeniu bloku rolniczego Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie uchwały komitetu studjów bloku rolniczego ułatwią znakomicie obrady komitetu międzynarodowego, który ma się zebrać za kilka dni w Stresa dla spraw odbudowy gospodarczej i finansowej Europy środkowej i wschodniej. Od tego komitetu oczekuje blok rolniczy nietylko przyznania wydatnej pomocy finansowej, ale i zapewnienia takich warunków gospodarczych dla ich rozwoju, któreby umożliwiły im spłatenie nowych i starych zobowiązań zagranicznych. Uchwały komitetu w Stresa mogą się stać niewątpliwie ważnym czynnikiem dla uporządkowania i uzdrowienia stosunków gospodarczych w Europie. Polska ze swej strony zrobiła wszystko, by przez rzeczowe uchwały komitetu studjów bloku rolniczego przygotować i ułatwić konferencji w Stresa wykonanie przewidzianych zadań w zakresie odbudowy gospodarczej Europy.

Dr. B. Pikusa.

Ale jej budowa wewnętrzna dopiero jest zapoczątkowana. Dwie wielkie sprawy wysuwają się tu na plan pierwszy: zagadnienie sprawiedliwości społecznej i drugie: zgodnego współżycia i wspólnej pracy narodowości, Polskę zamieszkujących. Te mi dwoma zagadnieniami żył Hołównko, dla ich rozwiązania pracował, walczył, dając im wszystkie niepospolite skarby swej młodości i nigdy, mu się nie sprzeniewierzył. Drugie zawiadnęło jego duszą w latach męskich — żył nim do końca, walcząc pod sztandarem braterstwa ludów zarówno z jałowym, bezczynnym kosmopolityzmem, jak i z zoologicznym nacjonalizmem, będącym ohydłą karykaturą szczytnego pojęcia Ojczyzny.

Na froncie tej walki padł śmiercią rycerską. Bo rycerzem był w całej strukturze swej duszy, rycerzem wiernym do ostatniej kropli krwi honoru swego sztandaru, ofiarnym bezprzykładnie, Wodzowi swemu oddany na śmierć i życie. Te cechy żołnierskie znał w sobie i chlubił się nimi. Wiedział, że idzie w pierwszym szeregu najlepszych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, że był człowiekiem, któremu Wódz może zaufać bezwzględnie z całym spokojem, że dzieło zamierzone będzie wypełnione do końca.

Odpowiedzialność przyjmował z całą dobrą wola, z całą radością człowieka, który siebie całego, potrafił uznać za narzędzie w służbie wielkiego celu.

Cała historia jest dziełem takich właśnie ludzi. Wszystko, co w naszej przeszłości było wielkie i święte, wszystko, co stało się dziejową tradycją, która przez książkę, słowo, sztukę, wychowanie, kształtowała nasze dusze, której zawdzięczamy, ciągłość wielkich idei, wielkich wysiłków, a która stawia nasz naród na jednym z czołowych miejsc cywilizowanych ludów świata — wszystko ko to powstało dzięki pracy, ofiarności, poświęceniu duchowemu i fizycznemu, aż do ofiary krwi! Właśnie, ludzi tego pokroju, co Tadeusz Hołównko. I dlatego nazwisko Jego nie ulegnie zapomnieniu. I dlatego zagadnienia, które on stawiał i próbował rozwiązać, są aktualne i nadal. I dlatego duch Jego będzie trwał w dziejach narodu, a wpływ jego dzieła nie przeminie.

Dziś, gdy w smutku i żalobie — w rocznicę Jego bolesnej utraty poświęcamy ten nagrobek, wzniesiony za grosze, obficie z całej Polski napływające, według bezinteresownie zrobionego projektu architekta Zdzisława Mączyńskiego, dziś pragnę w imieniu komitetu uczczenia Jego pamięci, złożyć tę wiązkę kwiatów na Jego mogiłę, a wywołanej przed oczy dusz naszych Jego postaci powiedzieć tych słów parę.

Nie wiemy gdzie jesteś, nie wiemy jakiemu nowemu dziełu duch Twój służy, czy i jakie prace po tamtej stronie podejmujesz. Ale pamiętam Cię, żywego człowieka i drogiego przyjaciela, wspomniamy Cię często — i zapewniamy Cię, że dzieło pracy Twojej żyje i żyć będzie nietylko w naszej pamięci, ale i w codziennym narastaniu tych wartości, ku którym dążyłeś, a które po Tobie pracą naszą chcemy realizować.

Na zakończenie uroczystości ks. superintendent Skierski odmówił modlitwę.

ZBLISKA I ZDALEKA

AUSTRJACKIE STRONNICTWO NARODOWO-SOCJALISTYCZNE.

Przywódca austriackich narodowych socjalistów Frauenfeld dąży do wyłamania się z pod władzy Hitlera i do utworzenia samodzielnego stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Frauenfeld jest rozgoryczony mianowaniem posła Habichta inspektorem ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrii.

Posel Habicht otrzymał od Hitlera polecenie nadzorowania austriackich narodowych socjalistów.

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE.

„Germania“ w korespondencji z Gdańska podaje, że rzeczoznawcy Ligi Narodów kończą swoje prace i prawdopodobnie sprawozdanie ich będzie gotowe przed 10 września b. r.

Prace rzeczoznawców dotyczą zdolności przeładunkowej portu gdańskiego, którą Gdańsk oblicza na 15 milionów tonn, a Polska poniżej 8 milionów tonn, oraz orzeczenia b. komisarza Ligi Narodów Hakinga, zobowiązującego Polskę do pełnego wykorzystania portu.

O PAKT FRANCUSKO-SOWIECKI.

Z powodu wiadomości o możliwości zawarcia paktu francusko-sowieckiego, „Frankfurter Ztg.“ pisze, że nie potrzeba dowodzić, jak ważnym byłby taki pakt dla polityki zagranicznej obydwu krajów. Sowiety zostałyby odciążone, co duże znaczenie posiada także dla Niemiec, szczególnie z tego względu, że Polska znalazła się już w tem położeniu, przez podpisanie paktu z Rosją.

BERLIN.

„L'Ere Nouvelle“ twierdzi, że w stosunku do Hitlera rząd Papena znalazł się w krytycznej sytuacji, którą on sam i rządy poprzednie przygotowały. Jedynie ciągle ustępstwa czynione Hitlerowi umożliwiły mu dojście do stanowiska, jakie obecnie zajmuje w społeczeństwie niemieckim.

Ostatnie rządy niemieckie czyniły to nie przez słabość, lecz z całą premedytacją, ponieważ chciały wprowadzić w sferę polityki międzynarodowej nowy element o charakterze co najmniej pożałowania godnym.

Do tej samej kategorii polityki zaliczyć można pertraktacje Hitlera z Brünnikiem.

(M.)

Pogląd niemiecki na kawalerię

Głos twórcy Reichswehry — Charakterystyczne cechy jazdy kawalerji a broń motorowa

I.

W związku z różnicami zdań, jakie po wojnie światowej wypowiadane są często na temat możliwości użycia kawalerji w przyszłej wojnie, wydaje się wskazać zaznajomionym z poglądami w tej dziedzinie twórcy Reichswehry, generała von Seeckta.

Zaznaczyć należy, że punkty widzenia tego generała, wypowiedziany w jednym z „Militär Wochenblatt”, w wielu twierdzeniach nie różni się od zdania najwyższych autorytetów kawalerji francuskiej i może zatem służyć za odpowiedź wszystkim tym sceptykom, którzy starają się dowiedzieć bezużyteczności kawalerji w przyszłych wojnach. Zdanie bowiem doświadczonego w sztuce wojennej oficerów, którzy podczas wojny światowej kierowali działaniami na froncie, nie ma sprzeczności z poglądami, które w tym czasie mało sprzyjającym użyciu jazdy, utrwalili na swoim przekonaniu, że zmierzchni kawalerji jeszcze nie jest bliski.

Generał von Seeckt stawia sobie pytanie: skąd pochodzi nieprzychylny stosunek do kawalerji? I odpowiada na to: jest to niechęć, zresztą zrozumiała, tego piechura, który kroczą w kurzu, stale mijany zostaje przez kawalerzystę, kłusującego pozornie bez zmęczenia i troski. Możliwym jest pozatem, że aureola, otaczająca od dawnych czasów konia i jeźdźcę, jest poniekąd przyczyną rozdrażnienia dla tych, którzy dopatrzeć się chcą w szwadronach pozostałości z epoki rycerskiej.

Nie są to jednak argumenty, mogące wywrócić do przekonania fachowca, pragnącego wyrobić sobie o sprawie zdanie uzasadnione i rozsądne.

Na czym więc opierają się ci wojskowi, którzy mają wątpliwości co do użycia kawalerji? Częściowo poglądy ich wynikają z niepełnego pojęcia „esprit de corps” i wyznające stąd pewnym uczuciu zazdrości, najczęściej jednak, formułuje zarzut generał Seeckt, są one wynikiem nieznanym specyficznych właściwości broni, zwykle nieumiejętnie używanej na wojnach.

Zastanawiając się nad charakterystycznymi cechami jazdy generał von Seeckt dochodzi do następujących wniosków:

Z obrzymim rozwojem potęgi ognia, epoka zwycięstwa licznego korpusu kawalerji w masie bezpowrotnie minęła. Oczywiście nie żyjemy w czasach, gdy jedna szarża kawalerji decydować może o ostatecznym zwycięstwie w bitwie. Dowodów tego nie potrzeba szukać w przykładach z wielkiej wojny, gdyż prawda ta nasuwa się oddawna każdemu zdrowo myślącemu umysłowi. Jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, że niemiecka przedwojenna kawalerja niezupełnie była szkoloną i, że z jej przydatności w wojnie, nie można wysnuwać kategorycznych wniosków, przeciw zasadniczym wartościom tej broni. Niewłaściwym również jest wnioskowanie na jej niekorzyść, jedynie na podstawie stwierdzających braków organizacyjnych i wyposażeniowych kawalerji powojennej.

Znacznie mocniejszymi będą argumenty, które wyciągamy możemy z doświadczeń wojennych. Pewnym jest, że na początku wojny światowej, przed ustabilizowaniem się frontów, dywizje niemieckiej kawalerji nie osiągnęły rezultatów, jakie można było od nich oczekiwać. Sprawa jednak z pewnością przedstawiałaby się zgoła inaczej, gdyby, zamiast bezcelowego równomiernego

rozrzucenia dywizji na całym froncie, były one zgrupowane na prawem skrzydle, gdzie miałyby zupełną swobodę działania.

Z chwilą rozpoczęcia wojny pozycyjnej uży-

Z ŻYCIA NASZYCH GARNIZONÓW

Święto pułkowe 26 pułku ułanów Wlkp.

W dniu 20 b. m. 26 pułk ułanów obchodził swoje święto pułkowe, a nim 12-ą rocznicę bohaterskich walk pułku pod Brodnicą na Pomorzu. Święto pułkowe było w tym roku obchodzone nadzwyczajnie, ponieważ obchodzili je pułk na koncentracji, na ziemiach, które w roku 1920 krwawo wyrwał wrogowi w bardzo trudnych warunkach, a więc w stronach związanych z historią pułku.

Od samego rana w całej m. Szczorse, w której pułk kwateruje, panował nastrój święteczny. Każdoby starał się, by wszystko jaknajlepiej wypadło.

O godz. 10.30 zbiórka pułku, odbiór sztandaru i odmarsz na dziedziniec historycznego zamku hr. Hrebtowiczów, gdzie została odprawiona msza święta polowa.

Po nabożeństwie nastąpiła defilada pułku i 9 dywizjonu artylerji konnej, który w tym dniu obchodził również swoje święto dywizyjne. Defiladę w zastępstwie nieobecnych dowódcy Brygady przyjął dowódca 27 p. uł. plk. dypl. Mally.

Powitanie wojska w Wolsztynie

Dnia 20 b. m. w południe 55 poznański pułk piechoty wkroczył do Wolsztyna na ćwiczenia letnie.

Miasto przybrało odświętny charakter. Domy, udekorowane flagami państwowymi i bramy powitalne świadczyły, jak uroczystym dla miasta pozabawionego garnizonu jest dzień, w którym żołnierz nasz do niego zawita.

Pułk zebrany na rynku powitały władze administracyjne, rada miejska i wszystkie organizacje społeczne miasta.

Starosta powiatowy w swym przemówieniu podkreślił silnymi słowami w imieniu powiatu znaczenie obecności wojska w pograniczu i w pogranicznym powiecie i dał wyraz radosnej serdeczności, z jaką ziemia wolsztyńska wita swych żołnierzy. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i p. Prezydenta. Po powitaniu przez burmistrza, jako gospodarza

miasta, publiczność wzniosła okrzyk na cześć dzielnego 55 poznańskiego pułku piechoty.

W odpowiedzi przemówił plk. dypl. Rowecki, d-ca pułku, dziękując miastu i całemu powiatowi za serdeczne przyjęcie. Mowę swą zakończył plk. Rowecki okrzykiem na cześć p. Prezydenta i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wśród okrzyków ludności orkiestra pułku odegrała hymn państwowy.

Po oficjalnym przyjęciu odbyła się defilada pułku przed dowódcą pułku, starostą, władzami miasta i zebranymi organizacjami społecznymi. Defiladę pułku mimo odbytego w tym dniu uciążliwego 60-cio kilometrowego marszu, wykonała znakomicie.

Entuzjazm obywateli m. Wolsztyna jest jeszcze jednym dowodem wzajemnie miłego stosunku i zrozumienia obywateli społeczeństwa cywilnego względem wojska.

NOWICZE

W odległości 5 klm. od st. kol. Pohulanka w pow. święciańskim, woj. wileńskie, leży uzdrowisko podoficerów zawodowych garnizonu Wilno.

Okołica prześliczna. Jest to jedno jedyne w Polsce uzdrowisko podoficerów zawodowych.

Warto się nim zainteresować. Brama wjazdowa, nad nią duża tablica „Uzdrowisko Podoficerów Zawodowych garn. Wilno, im. gen. inż. Litwinowicza”. Już z bramy widoczny budynek główny, dwuskrydłowy. Składa się on z kilkudziesięciu pomieszczeń, przeznaczonych dla podoficerów żonaty i kawalerów. Kilkadziesiąt kroków w lesie, niby pałacowy z bajki, stoi drugi budynek mieszkalny „New-York”, obok budynku głównego znajduje się kuchnia i jadalnia. Wszędzie bije w oczy nadzwyczajny porządek i czystość.

Przyjrzyjmy się, jak wygląda życie tych ludzi, którzy po całorocznej intensywnej pracy, przyjeżdżają tutaj, by wypocząć, i doprowadzić do równowagi nadszarpniętą pracą nerwy.

Nowicze jest to miejscowość typowo letnia, cicha. Ta głęboka cisza po ruchu i gwarze życia wileńskiego, aż daje się z początku we znaki, jednak wobec idealnych warunków, już po kilku

dniach kuracjusz czuje się zaklimatyzowanym.

Ktoś mógłby pomyśleć, że jest to jakieś odludzie — pustkowie. Nieprawda. Kontakt ze światem utrzymany jest w całej pełni. Czynną jest biblioteka i czytelnia z codziennymi dziennikami, telefon, radio.

Jakież jeszcze plusy posiadają Nowicze? W odległości kilkunastu kroków znajduje się wspaniałe jezioro Możołata, pod bokiem rzeka Żejmiana, a na niej plaża. Dla amatorów wędkarstwa — rybki do wyboru. Wiosłarze znajdują do swej dyspozycji łódki i kajaki.

Koszty utrzymania i pobytu w Nowiczach są nadzwyczaj niskie, bo 75 zł. miesięcznie (dzielić placą połową) i mimo tak niskich cen Nowicze nie są zapelnione kuracjami. W tym wypadku należałoby nawiązać kontakt z Związkiem podoficerów zawodowych, a może nawet ze sąsiadami podof. rezerwy w Wilnie.

Na zakończenie trzeba dodać, że Nowicze powstały jedynie dzięki wybitnemu poparciu dowódcy O. K. Nr. III p. gen. inż. Litwinowicza, który ojcowską swą opieką otacza w dalszym ciągu tę pożyteczną placówkę.

B. Kremki.

PPOR. ZOCHOWSKI STANISŁAW

Z POLA W CZAS GORĄCY

Skraj dużego miasta w porze popołudniowej. Niskie domki, wtulone w krzewy i drzewa sadów, opylone szaro kurzem szosy, wybiegającej w nierówną szachownicę łąk na grzbieciech wzgórz. Długie, połamane oplotki otaczają szeroką, rozjeżdżoną ulicę, na której przywarło w odpoczynku wojsko. Kupią się jedni przy drugich, druzyny przy drużynach, obsługi karabinów maszynowych obok wózków i koni, sterczą tyczki łączności, widnieją czerwone krzyże na białych opaskach sanitariuszy, tworząc, w słabym cieniu lipowego dnia, plamy duże, leniwe ruchome, w ciepłe odnóża. Baon odpoczywa, a jednocześnie chytrze się czał, skupia i przy domach, drzewach trzyma, bo w górze, wysoko, krążą samoloty, opatrzone na skrzydłach wstęgami.

Opodal, przez figurę, pamiętającą dawnie boję, a kryjącej szczytki ulanów księcia Poniatowskiego, poległych w potyczce 1809 roku, dowódca baonu daje rozkazy: — Nieprzyjaciel odczekał w nocy znikł. Zadanie baonu — nawiązać styczność z nieprzyjacielem. Przeprowadzić kierunek odwrotu m. L. Kompanja 8-ma, jako straż przednia, Ugrupowanie baonu, — Proszę

panów! czas.. Za 10 minut ruszamy.

Patrzę na wzgórze. Powoli wysuwa się batalion. Przodem, daleko migocą wśród zbóż przy szosie bagnety szperaczy. Rowami ciągnie długą szycia tego olbrzymiego ciała, potem dwójkami idzie pluton, przerwa i znów plutony oddziału głównego. Widać jak na dłoni. Ruszam.

Wokół spokojna praca letniego dnia. Na polach brzęczy kosa, ostrzona osętką. Zniwiarz zatrzyma się, z pod ronda kapelusza ognie wojsko w chmurze pyłu i znów zegnę pracowity grzybiot, kosząc okrąg srebrny zaznaczy, w łanie żyta drogę rozszperzy i iść będzie dalej spokojny, ufny, bo choć padną po chwili strzały, choć będą „trupcy” i „ranni” — to ćwiczenie tylko.

Cisza. Idziemy wciąż marowo. Tempo spore. Mijają kilometry. Uprzykrzone na skraju miasta samoloty gdzieś się zapodziały. Od plutonu zwiadowców pieszych, idących po osi i od cyklistów, wysyłanych na polne drogi, nie niema. Mijają nas autobusy, na których świeżo umieszczony żółty napis, powiększyłby zapewne konsternację Niemców, którzy podróżując po Polsce, zapytywali kolegę, dlaczego u nas wszystkie stacje nazywają się jednako: — Immer Zucker

1) krzepy, „Zucker krzepy”? co to jest?

Opowiadał to właśnie dowódca baonu, gdy od szpercy, daleko styczna karabin maszynowy, potem trzeszczy, daleko styczna karabin maszynowy. Wojsko jednak posuwa się naprzód bez zatrzymywania. Strzały milkną. Na szosie ukazuje się „pedałujący” cyklista z meldunkiem. — Drobny patrol!

— Drobny, bo nieduży, ale już zacznie się — zauważa sentencjonalnie dowódca baonu. — Rzeczywiście, nie każąc na siebie długo czekać, nieprzyjacieli czyni nam wstręty z prawej, gdzie poszedł „Budzienny” pułku, jak nazywamy dowódcę cyklistów.

Idziemy dalej, trochę troszcząc się o por. Ch., jak sobie da radę z rowerem, bo w prawo wiadać piaski — posuwać się trudno, a wiadać szybko, gdyby ciężki czas przyszedł, niepodobna. Z lewej mamy sposobność przekonać się, jak ślępy przypadek chadza własnymi, a ciekawymi drogami zarówno czasu wojny, jak i ćwiczeń.

Oto krwi chęci, a z pełną niewiarą obracający w rękę mapę, ppor. rez., mający samodzielnie zadanie „buszowania” na flance nieprzyjaciela, natyka się na pluton przeciwnika, który licząc przebiegłe na to, iż blisko swych pieleszy będziemy się czuć bezpiecznie, miał niecie zamiatary przebicia nam boku kolumny. — Te dwa pociski nienawiści „odmiennokolorowych” spotkały się jak burze ślępyca naboju, poczem „czernoni” dali tył, n'e mogąc się ostać furji naszego dowódcy, który mapę w kieszeni umieściwszy,

Jedynie ten, który przypuszcza, że przyszła wojna będzie dokładnym odbiciem ostatniej, może dojść do takiego wniosku. Natomiast każdy, zdający sobie sprawę, że wojna pozycyjna jest antytezą prawdziwej wojny, że prowadzi ona do wyczerpania, a nie zniszczenia przeciwnika — celu, stawianego sobie przez każdego wodza, godnego tego miana — ten, który szuka zwycięstwa w wojnie ruchowej, nie wyrzeknie się nigdy broni, której główną cechą jest ruchliwość i zdolność manewrowania.

W obecnych czasach obok kawalerji stanęło lotnictwo, bynajmniej jednak miejsca jej nie zajęło. Rozpoznanie powietrzne bowiem żądano, któżby podjął się rozpoznania naziemne nie może. Obydwie te bronie wzajemnie się uzupełniają, przyczem we współdziałaniu z lotnictwem kawalerja czerpie nowe siły.

Motoryzacja jest, zdaniem generała von Seeckta, jednym z czołowych zagadnień ewolucji wojaskowej. Niestety, sprawa ta nabrała, w niektórych środowiskach i wśród profanów przesadnego charakteru. Prorocy ci widzą całe armie przerobione na opancerzone maszyny i kawalerję zastąpioną przez bojowników na samochodach. Wbród jednak tym przypuszczeniem, podobnego rodzaju transformacja nie może mieć miejsca nie tylko w dobie obecnej, lecz również w najbliższej przyszłości. Musimy bezspesznie iść za postępem czasu i śledzić bacznie za rozwojem sprzętu motoryzowanego, jednak należy z całym naciskiem przestrzec entuzjastów przed zaniedbywaniem tego, co posiadamy mocno w ręce, co dało dowody swej użyteczności i wskazywać im konieczność liczenia się w najbliższej przyszłości jedynie z możliwościami zupełnie realnymi.

W dobie obecnej i na pewien jeszcze dłuższy czas, drogi, mosty, góry, wreszcie możliwości konstrukcyjne stoją poważnie na przeszkodzie masowemu użyciu sprzętu zmotoryzowanego.

Samochód ma obecnie dwa zadania zasadnicze do spełnienia.

Jednym jest stworzenie i udoskonalenie nowej broni: sprzętu pancernego do walki; drugim — zapewnienie transportów ludzi, dział i zaopatrzenia.

Wozy bojowe rozwinęły się w broń autonomiczną obok piechoty, artylerji i kawalerji, jednak mowy być nie może o zastąpieniu niemi którejkolwiek z tych broni. Co do zmotoryzowanych środków transportowych, stanowią one dla kawalerji przy odpowiednim użyciu w unikaniu przesady, poważne wzmocnienie jej potęgi.

Stąd wniosek, że należy wykorzystywać wszelkie udoskonalenia techniczne dla rozwijania tego co posiadamy, trzeba jednak unikać zastępowania czynników żywym sprzętem martwym. Otóż żywym tym czynnikiem właśnie jest kawalerja, która, szkoląc się na zasadach najbardziej nowoczesnych i dążąc do uzyskania najbardziej udoskonalonych środków i sprzętu, musi jednak zawsze zachować swoje właściwości charakterystyczne.

J. B.

od zł. 110.—
BUTY
wojskowe
poleca 2026
Jakób Marek
Warszawa, Bieleńska 22
Rok założenia 1869
Dogodne warunki spłaty



sapnął w wielkim i tłustem cieie i rzucił się w pogoń.

Tymczasem byliśmy już na wzgórzach przed miejscowością N., która leży w dolinie rzeczki. Przed N. szosa szybko opada, jest nieznośnie prosta, bezdrzewna i daje nieprzyjacielowi ze wzgórz, położonych z drugiej strony rzeczki, zna komitą obserwację na naszą kolumnę. Nie możemy bowiem zejść na pola, przylegające do szosy, a niemi dalej przedostać się ku zabudowanym folwarku i nędznej wioszczynie, gdyż wokół fałuje pszenica, złota w słońcu i zupełnie dojrzała, a na złość nam przez właścicieli — napewno pacyfistów! — nie żęta.

Co robić?

Kompanja czołowa naciera dosłownie po szosie, choć wszyscy dowódcy wydają ładne, taktyczne pomysły, rozkazy, obliczone na możliwości wojenne, a zakończony: — A teraz szosą i nie robić szkody, bo kryminal!

Szcześnie karabiny maszynowe, niezależnie tak bardzo od zasiewów, powlądły dyskretnie między buraki i kartofle, przykucnęły za parkanem czworaków, wysunęły lufy z poza stawków klinkieru, przygotowanego do poprawiania szosy... i plują.

Skierowana do manewru kompanja 9-ta, raszyła walecznie z miejsca i już ją zatrzymaliśmy. Słowem katastrofa, bo nieprzyjacielowi sama natura pomaga!

Tę, nad wszelki wyraz trudną, sytuację bojową rozstrzygają jednak siły wyższe. Biała czap-

Eskadra polska opuściła Sztokholm

Wysokie odznaczenie szwedzkie dla polskich oficerów

SZTOKHOLM 30.8 — Eskadra polska odplynęła wczoraj w drogę powrotną, eskortowana przez szwedzki kontrtorpedowiec.

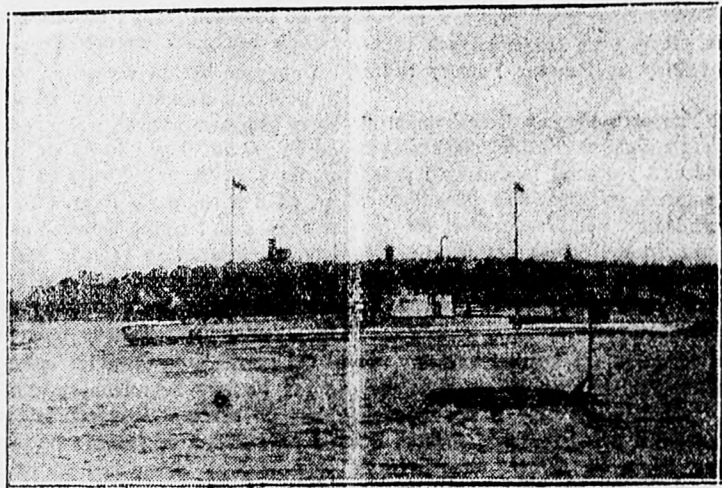
por. Tadeusz Podjazd-Morgenstern, kmdr.-por. Bolesław Sokołowski — komandorję orderu Miecza, kmdr.-por. E. Pławski — komandorję orderu Wazy. Kapitanowie:

Wśród zebranych obecny był minister spraw zagranicznych baron Ramel, admirał szwedzki, liczne grono oficerów marynarki szwedzkiej i polskiej, przedstawiciele kolonii polskiej i sfer towarzyskich szwedzkich. Wieczór przeciągnął się późno w noc wśród miłego nastroju, pełnego obustronnej serdeczności. Wielkim powodzeniem cieszyły się wśród gości szwedzkich występy muzyczne marynarzy polskich.

Klub oficerów marynarki szwedzkiej wydał dla oficerów polskich obiad w Hasselbacken, skąd roztacza się wspaniały widok na Sztokholm. Przy wejściu gości polskich orkiestra odegrała pieśni legjonowe. W czasie obiadu przemawiał admirał Riben i kmdr. Unrug. Atmosfera w czasie obiadu była niezwykle serdeczna.

Jednocześnie Zw. Podoficerów Marynarki Szwedzkiej wydał obiad dla podoficerów polskich, zaś marynarze załogi polskiej w liczbie 400 spędzili popołudnie w kinach, wywołując wszędzie swym pojawieniem się serdeczne objawy sympatii ze strony mieszkańców Sztokholmu.

Prasa szwedzka poświęca wizycie marynarki polskiej wiele miejsca, zamieszczając liczne ilustracje, przedstawiające okręty polskie i szereg pełnych uznania artykułów o rozwoju naszej marynarki wojennej.



Na ilustracji naszej widzimy polską łódź podwodną „Zbik“ w porcie stolicy Szwecji

W czasie pobytu eskadry polskiej w Sztokholmie następujący oficerowie marynarki polskiej otrzymali wysokie odznaczenia szwedzkie: kmdr. Józef Unrug — komandorję z gwiazdą orderu Miecza, kmdr.-

A. Mohuczy, E. Szystkowski i Stoklasa — krzyże oficerskie orderu Miecza.

Jednym z efektownych momentów pobytu eskadry polskiej w Szwecji był bal w pałacu polskim.

Z OBCYCH WOJSK

Rycerskie zabawy w wojsku angielskim

Rząd Jego Królewskiej Mości nie przyczynia się podobno, do utrzymania wspaniałych boisk i organizacji sportowych swoich żołnierzy w tak szerokiej mierze jakby oni tego chcieli. Ale

wych, cieszących się w Anglii dużą popularnością. Najbardziej znane są Aldershot Tattoo, oraz Tidworth Tattoo. Znając już Aldershot, wybrałem się w tym roku do Tidworth, mając za przewodnika majora R. W. Sykes z R. E.

Zmrok zapadał na arenie z zielonego trawnika, w głębi której wznosił się zamek i wioska zbudowane tymczasowo jak tło, gdy odezwały się bębny, i w otwartej bramie zamku ukazał się czworobok wielkiej orkiestry. Żołnierze w czerwonych mundurach maszerują prosto ku nam, i dźwięki setek bębnow i piszczałek zbliżają się w kapryśnej, swobodnej melodji. Nagle reflekto-

zjawia się artylerja traktorowa oraz czołgi, piechota ustawia moździerze Stokes'a, przywiezione przez lekkie czołgi, które kręcą się po całym terenie jak pieski. Wróg reaguje przez napad lekkich czołgów, który jest odparty ogniem specjalnych armatek przeciwczołgowych. Pole pokrywa się złąką dymem, a jednocześnie zaczyna się atak przy pomocy miotaczy bomb, średnich i ciężkich czołgów, które strzelają z swych dział w pełnym biegu, kolysząc się trochę po każdym strzale. Piechota posuwa się pod ich osłoną naprzód razem z motorowami wózkami c. k-mów, z góry samoloty rzucają bomby i ostrzeliwują wroga z karabinów maszynowych.

Naturalnie widowisko to bardzo słabo przypomina prawdziwe pole bitwy, lecz pozwala ono poznać broń mechaniczną w akcji, w sposób dość realistyczny.

Dla odmiany po groźnej scenie wojennej wi-



POPISY NA MOTOCYKLU

pieniądze zdobyć można. Są — w kieszeniach angielskiej publiczności. Jak je z nich wydestak — oto problem, na który odpowiedzią było zorganizowanie t. zw. „Tattoo“, pokazów wojsko-

ka rozjemcy, który przed chwilą przejeżdżał obok nas, klnąc zawzięcie na upał, chwyci się w takt klusa końskiego już po „czerwonej“ stronie i perswadowuje wrogom, żeśmy ich obeszl.

Honor uratowany — naprzód! Waleczna 8-ma rzuca się po szosie, ścigając wroga, za nią, dudniąc wózkami po klinierze, pędzi kompanja karabinów maszynowych.

Złe jest, gdy kogo męstwo porwya, a nie rozkaz. Perswadowuję więc dowódcy karabinów, że tor kolejowy wygląda nieco inaczej, niż szosa i że tam winien kierować się w myśl otrzymanych zarządzeń. — Z bolesną twarzą człowieka, któremu odbierają zwycięstwo, nakazuje wejście na tor.

Widząc, że 9-ta podąża za maszynami, a 7-ma dawno już wyrwa po szynach z szybkością kuryera, spokojnie jadę na czoło baonu.

Nieprzyjacieli widocznie przerażony nad zwykłą miarę, uciekł daleko i daje nam spokojnie posuwać się.

Nigdzie nie słychać strzałów. Jednostajnie tylko dzwonią męzki swymi drucianymi uszkami i postukują maski, zataczając mały łuk od ramienia żołnierza do łopatk. Kompanja idzie. Kurz, wznoszący się wszędzie, otacza nas nieznośną chmurą. Słońce piecze, często wysuwając swą rozgrzaną, czerwoną twarz rolnika z poza obłoków. Po twarzach sypie pot. Żołnierskie plecy w drellichach nabierają w okolicy pleców czarna barwa.

(D. c. n.)



KONKURS HIPPICZNY „NA WESOŁO“

ry rzucają białą plamę światła na prawo, gdzie z lasu wychodzi druga, równie wielka orkiestra, która niebawem ustawia się obok pierwszej.

Myslimy, że to już wszystko, i czekamy na muzykę, ale oto zjawiają się niespodzianie jeszcze dwa kolorowe oddziały, na czele każdego z nich kapelmistrz wywija swoją błyszczącą batutą i podrzuca ją w powietrze, a kolo jednego z nich biegnie śnieżno biała koza, wedle starej tradycji walijskiego pułku.

Stoi teraz przed nami blisko tysiąc ludzi, w świetle 600 milionów świec olbrzymich reflektorów, które towarzyszą maszerującym oddziałom. Teraz dopiero zaczyna się muzyka potężna i szeroka.

Po tym wspaniałym popisie orkiestr, następują pokazy motocyklowe, konne i artyleryjskie w największym porządku przesuwające się jeden po drugim. Ani jedna minuta nie jest stracona, i tu leży jedna z głównych wartości tej lekcyj sprawności wojskowej.

Jednym z ciekawszych „numerów“ jest wojna nowoczesna na małą skalę. Najpierw samochody pancernie i samoloty badają teren i informują sztab przez radio, ostrzeliwując nieprzyjaciela z karabinów maszynowych. Następnie

Kiedy egzekucja może ulec zawieszeniu

W ogłoszonych ostatnio przepisach o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, znajduje się między innymi rozdział, poświęcony wypadkom, w których egzekucja skierowana przeciwki mieniu dłużnika może ulec zawieszeniu, częściowemu ograniczeniu, zaniechaniu bądź umorzeniu.

Wedle tych przepisów, urząd skarbowy może zawiesić egzekucję, jeżeli dłużnik wniesie podanie o odroczenie płatności lub rozłożenie należności na raty. W tym wypadku, jeżeli urząd skarbowy uzna motywy prośby za słuszne, powiadamia o tem zainteresowanego wierzyciela, przedstawiając mu podanie dłużnika ze swoim wnioskiem przychylnym.

Zawieszenie egzekucji może pozatem zarządzić urząd skarbowy, jeżeli dłużnik wniesie zażalenie na czynności organu egzekucyjnego. Zawieszenie takie może urząd skarbowy, w miarę potrzeby, uzależnić od dania zabezpieczenia należności przez samego dłużnika, bądź przez postronną osobę poręczającą.

Egzekucja ulega bezwzględnej zaniechaniu, jeżeli dłużnik wykaże, że egzekucja ta, aczkolwiek formalnie nakazana, nie ma istotnej racji, ponieważ dłużnik uzyskał w międzyczasie odroczenie płatności, względnie rozłożenie na raty.

Urząd skarbowy uprawniony jest do częściowego ograniczenia, a nawet całkowitego wstrzymania egzekucji w tych wypadkach, w których okazuje się, że bezwzględne ściągnięcie należności, aczkolwiek jest możliwe, to jednak zrujnowałoby dłużnika.

Z podobnych względów niecelowości egzekucja podlega umorzeniu, jeżeli stanie się oczywiste, że z egzekucji, wskutek niskich cen ofiarowanych za zajęte mienie, nie sposób będzie uzyskać sumy wyższej od kosztów, jakie musi ponieść za sobą przeprowadzenie egzekucji.

Z przyczyn formalnych dłużnik może się domagać umorzenia egzekucji, jeżeli zarządzenie egzekucyjne pod jakimkolwiek względem jest niezgodne z tytułem wykonawczym t. j. z nakazem płatniczym, wezwaniem i t. p. dokumentem należnościowym, którego niezłaatwienie przez dłużnika dało powód do wszczęcia kroków egzekucyjnych.

Pozatem omawiane przepisy wymieniają cały szereg wypadków, w których egzekucja ulega zawieszeniu czy umorzeniu z powodów, które w sposób oczywisty podrywają rację dalszego jej prowadzenia. A więc: zrzeczenie się pretensji przez wierzyciela, śmierć dłużnika (zawieszenie do czasu ustalenia prawnych zastępców zmarłego) niezdolność dłużnika do działań prawnych (do czasu ustalenia przez sąd kuratora dla dłużnika dało powód do wszczęcia kroków egzekucyjnych) o charakterze nieprzewidzianym przez obowiązujące w tej mierze przepisy i t. p.

N. M.

—XX—

Polacy na Łotwie

Według powszechnego spisu z 1930 r., Łotwę zamieszkiwało 59.374 Polaków, którzy stanowili 3,12 proc. ogólnej liczby ludności tego kraju. W stosunku do 1925 r. liczba Polaków zwiększyła się o 8.231 osób. W porównaniu z innymi mniejszościami narodowościowymi Łotwy, a mianowicie z Rosjanami, Żydami i Niemcami, Polacy zajmują czwarte miejsce.

Ludność polska zamieszkuje przeważnie powiat Iluksztański i Letgalję. Do października 1931 r. ludność polska skupiała się naokoło „Związku Polaków na Łotwie“. Gdy zaś związek ten został przez władze łotewskie zawieszony w działalności, w dniu 1 października 1931 r., a później zupełnie rozwiązany, a to na mocy wyroku sądowego z dnia 9 stycznia b. r., Polacy utworzyli nową organizację — „Polskie Zjednoczenie Narodowe“, która posiada już przeszło 20 filij, rozrzuconych po całym kraju. Pozatem na terenie wiejskim pracuje „Polskie Tow. Rolnicze na Łotwie“.

Mniejszość polska na Łotwie posiada jeden jedyny organ prasy „Nasz Głos“, wydawany pod redakcją p. Tomaszewicza, oraz 40 szkół, do których uczęszcza przeszło 5.000 dzieci. Oprócz tego w szkołach łotewskich i innych narodowości uczy się jeszcze około 2.000 dzieci polskich. Liczba nauczycieli w szkołach polskich wynosi około 250.



Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!
Informacje i bilety: tel. 547-60, 808-50
i biura podróży

WIEŚCI GOSPODARCZE

Rezultaty konferencji państw rolniczych w Warszawie

Wywiad z p. min. rolnictwa S. Ludkiewiczem

W związku z zakończeniem obrad Stałego Komitetu Studiów Ekonomicznych Państw Rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej zgłosił się przedstawiciel P. A. T. do p. ministra rolnictwa i reform rolnych S. Ludkiewicza z prośbą o udzielenie wywiadu na temat oceny rezultatów prac konferencji. P. minister udzielił uprzejmie odpowiedzi na następujące pytania:

Jak p. minister ocenia rezultaty prac konferencji?

— Zasadniczo, oceniam wyniki ostatniej konferencji Stałego Komitetu Studiów Ekonomicznych pozytywnie. W ciągu czterodniowych obrad dokonano dużej pracy, której rezultatem jest obszerny „acte final“, zawierający obok konkretnych rezolucyj również obszerne uzasadnienie. Uzasadnienie to charakteryzuje w sposób syntetyczny obecny stan gospodarczy państw rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej i ma samemu duże znaczenie jako materiał przygotowawczy do przyszłych międzynarodowych konferencji gospodarczych, a zwłaszcza do najbliższej konferencji w Stresie, której celem jest poprawa stosunków gospodarczych w Europie Środkowej i Wschodniej.

Muszę już zaznaczyć z zadowoleniem, że zarówno porządek dzienny zaprojektowany przez Polskę, jak też i punkt widzenia delegacji polskiej na metody rozwiązania trudności gospodarczych europejskich państw rolniczych, został zasadniczo przyjęty przez konferencję. W tych warunkach materiały oraz referaty opracowane przez delegację polską przyczyniły się znakomicie do osiągnięcia w czasie krótkich stosunkowo obrad tak pozytywnych rezultatów.

— Jakie znaczenie posiada konferencja w związku z sesją specjalnego komitetu

25-złotowe dukaty

Zmiany w obiegu pieniężnym — Wycofanie srebrnych jednoczłotówek

W Nr 74 Dz. U. R. P. z dn. wczorajszego ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustroju pieniężnego.

Zgodnie ze zniewelizowaniem poprzedniej ustawy art. 2 teje ustawy otrzymuje brzmienie następujące: „Wybijane będą monety: 1) złote: po 100 zł., 50 zł. i po 25 zł.; 2) srebrne: po 10 zł., 5 zł. i 2 zł.; 3) niklowe: po 1 zł. oraz po 50 gr. i 10 gr.; 4) brązowe: po 5 gr., 2 gr. i 1 gr. Monety złote po 25 zł. otrzymują nazwę dukata. Zmiana tego artykułu polega na dodaniu w p. 2 art. 2-go prawa wybijania przez państwo monet 19-złotowych.

Dalej rozporządzenie potwierdza, iż monety srebrne wybijane będą ze stopu, zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 700 części srebra, przy czym waga monet po 10 zł. wynosić będzie 22 gramy, średnica zaś wynosić będzie 34 mm.; waga monet po 5 zł. wynosić będzie 11 gramów, średnica zaś 23 mm.; waga monet po 2 zł. wynosić będzie 4,4 grama, średnica zaś 22 mm.

Rozporządzenie pozatem ustanawia, iż o ile zapłata w myśl obowiązujących przepisów nie jest przewidziana w inny sposób, monety wypuszczone na podstawie rozporządzenia z dn. 29 b. m. są środkami płatniczymi, mającymi moc umarzenia zobowiązań przez zapłatę: monety złote bez ograniczenia kwoty, monety po 10 zł. do kwoty 1.000 zł., monety po 5 zł. do kwoty 500 zł., monety po 2 zł. do kwoty 100 zł., monety niklowe po 1 zł. do kwoty 50 zł., pozostałe monety niklowe i brązowe łącznie do kwoty 10 zł. przy każdej wypłacie. Kasy państwowe przyjmują monety wszystkich rodzajów w każdej ilości przy wszystkich wpłatach, z wyjątkiem tych, które w myśl obowiązujących przepisów winny być uiszczane w monetach złotych. Rozporządzenie nie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.10.30 r. w sprawie stopu monet srebrnych po 5 zł. i po 2 zł.

Ukazało się również rozporządzenie ministra skarbu o wycofaniu z obiegu srebrnych monet jednoczłotowych.

Srebrne monety jednoczłotowe tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 grudnia r. b. Poczynając od dnia 2 stycznia 1933 r. do dn. 31 grudnia 1934 r. srebrne jednoczłotówki będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu należności w kasach urzędów skarbowych oraz w oddziałach Banku Polskiego.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. dn. 29 b. m.

gospodarczego w Stresie w dn. 5 września b. r.?

— Jak wiadomo, konferencja warszawska przygotowała materiały, dotyczące stanowiska państw Bloku zarówno w związku z konferencją w Stresie, jak też w związku z światową konferencją gospodarczą w Londynie. Posiada ona ogromne znaczenie z tego powodu, że była ona niejako naradą pacjentów, którzy sami postawili diagnozę i znając najlepiej swoją sytuację gospodarczą, zaprojektowali środki zaradcze, bez uwzględnienia których, ich zdaniem, nie może być mowy o podniesieniu się gospodarczym państw rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej, a tem samem o skutecznej walce, w skali międzynarodowej, z europejskim kryzysem gospodarczym. W solidarności więc stanowiska, jak też w głębokim uzasadnieniu powziętych rezolucyj, leży znaczenie konferencji, nad wynikami której żadna konferencja międzynarodowa nie będzie mogła przejść do porządku dziennego.

— Czy konferencja warszawska może przynieść doraźne rezultaty w zakresie poprawy sytuacji rolnictwa w Polsce?

— Konferencja dotyczy prac dużej dyktansowych, niemniej jednak niezmiernie ważnych dla stworzenia podstaw do stałej opłacalności w Polsce. Pozatem stwarza ona podstawy do opanowania kryzysu w skali międzynarodowej, co jest w zupełności zgodne z opinią Polski co do przyczyn kryzysu oraz metod walki z nim.

Oczywiście w obecnym stadium początkiem walki z kryzysem w skali międzynarodowej nie może być mowy o zaniechaniu metod oraz wytycznych walki z kryzysem w granicach poszczególnych obszarów gospodarczych. Z tego powodu polska polityka gospodarcza w oczekiwaniu na rezultaty akcji międzynarodowej opierać się musi nadal na tych samych przesłankach, które dotychczas gwarantowały państwu naszemu utrzymanie aktywności naszego bilansu handlowego, stałości naszej waluty oraz zmierzają do podniesienia cen produktów rolniczych.

Łódź produkuje tańsze artykuły

Łódzki przemysł włókienniczy czyni słabe przygotowania do sezonu zimowego, a to przede wszystkim z obawy, iż konsumpcja nie ulegnie powiększeniu. Gdyby zamówienia okazały się większe i przekraczały przygotowania, poczynione jeszcze w okresie letnim, uruchomienie fabryk mogłoby ulec powiększeniu, zachodzi jednak obawa, że zapasy, wyprodukowane przez przemysł w okresie letnim, okazały się wystarczającymi, co mogłoby pociągnąć za sobą słabsze uruchomienie fabryk w okresie zimowym, a tem samem powiększenie bezrobocia.

W przygotowaniach do sezonu jesienno-zimowego dominuje produkcja artykułów tańszych, które — zdaniem przemysłowców i kupców — znajdują większy zbył. Tyczy się to specjalnie przemysłu bawełnianego i wełnianego.

Jak dotychczas, sytuacja w przemyśle włókienniczym jest dobra, w lepszych jednakowoż warunkach znajduje się przemysł drobny i średni, niż wielki, które wykazują większe uruchomienie, niż ten ostatni. Jest to jednak tylko zjawisko przejściowe i istnieje nadzieja, że sytuacja ta zmieni się napełno na jesień.

Ważną jest też obecnie sprawa eksportu, który znacznie się obniżył. Problem ten nabrał ostatnio szczególnego znaczenia i jest przedmiotem specjalnych badań na terenie rządu.

Czynione są starania w kierunku wzmocnienia wywozu przez udzielanie eksporterom ze strony rządu różnic między cenami przędzy na rynkach zagranicznych, a wyższymi cenami na rynku krajowym.

Analizując obecną sytuację włókiennictwa zwrócić należy uwagę na jeden czynnik dodatni, jakim jest niewątpliwie pewne powstrzymanie spadku konsumpcji artykułów włókienniczych. Spadek ten, ujawniający się w okresie kryzysu, doprowadził do zmniejszenia zapotrzebowania na artykuły włókiennicze przynajmniej w granicach 40 proc. Obecnie więc dalsze ograniczanie wydatków przez konsumenta nie będzie się już najprawdopodobniej odbijać na artykułach włókienniczych, jak to miało miejsce w pierwszych okresach kryzysu. Drugim czynnikiem dodatnim jest niewątpliwie haussa na rynku surowca bawełnianego, która już doprowadziła do wzmocnie-

Jakie opłaty zasilą fundusz pomocy bezrobotnym

W Dzienniku Ustaw Nr 74 z dn. 29 b. m. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o pomocy bezrobotnym.

Jak głosi art. 1 tego rozporządzenia, celem łagodzenia skutków braku pracy i niesienia pomocy bezrobotnym, nie posiadającym środków utrzymania i nie pobierającym zasiłków na wypadek braku pracy, oraz rodzinom tych bezrobotnych — tworzy się Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Do zadań Funduszu Pomocy Bezrobotnym należy prowadzenie pomocy doraźnej dla bezrobotnych, gromadzenie i podział funduszy i przedmiotów w naturze, podejmowanie inicjatywy w kierunku uzgadniania pomocy doraźnej dla bezrobotnych, prowadzonej przez organizacje państwowe, samorządowe i społeczne, wreszcie prowadzenie akcji, zmierzającej do zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych.

Organami funduszu są: komitet naczelny, dyrekcja oraz komitety lokalne. W skład komitetu naczelnego, składającego się z 15 członków, wchodzi po jednym przedstawicielu prezesa Rady Ministrów, ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, komunikacji i opieki społecznej, dwóch przedstawicieli samorządu terytorjalnego, powołanych przez prezesa Rady Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych, trzech przedstawicieli czynnika obywatelskiego, powołanych przez prezesa Rady Ministrów na wniosek ministra przemysłu i handlu, trzech zaś przedstawicieli czynnika obywatelskiego, powołanych na wniosek ministra opieki społecznej, wreszcie jednego przedstawiciela czynnika obywatelskiego, powołanego na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych.

Zarząd Funduszu Pomocy Bezrobotnym sprawuje dyrekcja, składająca się z trzech członków, powołanych przez prezesa Rady Ministrów na wniosek komitetu naczelnego. Komitety lokalne powoływane są w miarę potrzeby przez komitet naczelny.

Sumy, które rozporządza Fundusz Pomocy Bezrobotnym, powstają z opłat od kwitów komornianych, od biletów wstępu, od stawek we wzajemnych zakładach (totalizatorze), od cukru, od piwa, od schowków (safesów), od żarówek elektrycznych, od spożycia gazu, wreszcie od przebywania w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych.

RYNEK PIENIĘŻNY

Dewizy: Bukareszt 5.32, Holandia 358.90, Londyn 30.87, Nowy Jork 8.919, Nowy Jork kabel 8.924, Paryż 34.98, Praga 26.38 i pół, Szwajcaria 173.10, Włochy 45.74. Transakcje dokonane a nie notowane: Belgja po 123.80. W obrocie międzybankowych dewizy na Berlin 212.15. W obrocie prywatnych: marka niemiecka 211.25, funt angielski i gotówce 30.90, dolar got. 8.90 i pół do 8.90,75, rubel złoty 4.65,75, rubel srebrny 1.43. Bilon 0.60, dolar złoty 8.92.

Akcje: na rynku akcyjnym panowała tendencja wybitnie mocna zwłaszcza dla akcji Banku Polskiego. Większym popytem cieszyły się akcje metalurgiczne, węglowe i chemiczne, jednak z braku zaofiarowania do większych transakcyj nie dochodziło. Notowano Bank Polski 80 — 82, Wysocka 45.50, Haberbusch 40. Transakcje dokonane a nie notowane: Puls 42.50, Spiess 22.75, Węgiel 15.50, Lilpopy 12.50, Modrzejów 2.75, Stara chowice 8.50; za akcje Braci Jabłkowskich chciało płacić 1.25. Pomimo notowania urzędowego za akcje cementowni Wysoka chcieli płacić ca 48.

Papiery procentowe: W grupie pożyczek zarówno państwowych, jak i prywatnych panowała tendencja dość mocna przy obrotach jednak ograniczonych. Notowano: 3 proc. pożycz. budowl. 36.75 4 proc. pożycz. dolarowa 49—48.75, 4 proc. pożycz. w west. zwykła 97, serjowa 103.90, 7 proc. pożycz. sta. bilizacyjna 52.50 — 55.50 — odcinki po 500 dolarów — 53.25. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmian, 4 i pół proc. ziemskie 38.50 G. D., 7 proc. ziemskie dolarowe 48.75, 5 proc. Warszawy 47.50, 8 proc. Warszawy 58.50 — 58.75 — 59.75 za odcinki po 1000 złotych, 8 proc. Częstochowy 53.88, 8 proc. Łodzi 57.25, 8 proc. Piotrkowa 53.75, 6 proc. pożycz. dolarowa 55 — 55.50, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 56, 7 proc. ziemskie dolarowe odcinki po 500 dolarów 51, 6 proc. obligacje Warszawy VIII i IX emisja 34; za 10 proc. Radomia żądano 56.50, za 10 proc. Siedlec chcieli płacić 52.50, za 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy VII emisję chcieli płacić 30, za 6 proc. obligacje Warszawy VI emisję żądano 36.75.

GIELDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł

Opłaty od kwitów komornianych rozporządzenie ustala w następującym stosunku: od komornego do 99 zł. 99 gr. — 25 gr.; od komornego od 100 do 150 zł. — 50 gr.; od 150 do 200 zł. — 75 gr.; wreszcie od komornego ponad 200 zł. — 1 złoty. Opłatom nie podlegają kwity komorniane od mieszkań jedno i dwuizbowych. Opłaty obciążają właścicieli nieruchomości.

Opłaty od biletów wstępu na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy, rozrywki, widowiska i zawody sportowe wynoszą: 5 gr. od biletu w cenie od 50 gr. do 99 gr.; 10 gr. od biletu w cenie 1 zł. do 1 zł. 99 gr.; 20 gr. od 2 zł. 99 gr.; 30 gr. od 3 zł. do 4 zł. 99 gr. i 50 gr. od biletów w cenie 5 zł. i wyżej. Opłatom nie podlegają bilety na amatorskie zawody sportowe, wyścigi konne, oraz zabawy, rozrywki i widowiska, urządzone wyłącznie dla żołnierzy, lub dla młodzieży szkolnej przez zakłady wychowawcze.

Od stawek w totalizatorze opłata na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym wynosi 1 proc. Opłaty od cukru wynoszą 50 gr. od 1 q., opłaty od piwa 25 gr. od jednego hektolitra, opłaty od safesów 5 zł. miesięcznie od jednego schowka; opłata od żarówki elektrycznej 20 gr., opłata od domowego spożycia gazu 5 proc. od sumy należności, wreszcie opłaty za przebywanie w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych ustalono w wysokości 50 gr. od osoby.

Winni nieuiszczania opłat, przewidzianych w rozporządzeniu o pomocy bezrobotnym, karani będą grzywną do 200 zł., o ile według innych przepisów czyn nie ulega karze surowszej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pomocy bezrobotnym i utworzeniu Funduszu Pomocy Bezrobotnym wchodzi w życie z dniem 1 września r. b.

W związku z powyższym rozporządzeniem, na mocy którego zostaje podwyższona opłata za gaz, zgłosiła się do Prezydium Rady Ministrów delegacja przedstawicieli Zw. Miast Polskich i Zw. Gazowni, wskazując na to, że projektowane opłaty mogą wpłynąć ujemnie na gospodarkę finansową miast, które już obecnie znajdują się w niezwykle ciężkich warunkach, a w szczególności, że podwyższenie opłaty od gazu wpłynie ujemnie na gospodarkę gazowni, w rozwoju której jest przecież w wysokim stopniu zainteresowane państwo.

Delegacja podkreśliła, że stworzenie funduszu na rzecz bezrobocia jest konieczne i że do walki z bezrobociem winno być wciągnięte całe społeczeństwo, a nie tylko mieszkańcy miast; delegacja wskazała również na to, że źródłem „Funduszu Bezrobocia“ mógłby stać się dodatek do projektowanego przez komisję do uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesa Rady Ministrów t. zw. powszechnego obywatelskiego podatku komunalnego, przeznaczonego, na cele opieki społecznej.

W odpowiedzi członkom delegacji oświadczono, że sprawa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej jest przesądzona i że rozporządzenie to, przewidujące stosunkowo małe stawki opłat, wydawane jest w tem przekonaniu, że nie uszczupli dochodów miast, a w szczególności nie wpłynie ujemnie na gospodarkę gazowni przez obniżenie konsumpcji gazu. Gdyby jednak, po pewnym próbnym okresie (trzymiesięcznym), na podstawie danych liczbowych okazało się, że powyższe przewidywania były mylne, cała sprawa może być poddana rewizji, przyczem może być również wzięta pod uwagę koncepcja specjalnego podatku, projektowanego przez komisję uzdrowienia gospodarki komunalnej.

WIELKI BANK AMERYKAŃSKI POD NADZOREM

Generalny prokurator New-Yorku polecił znane mu bankowi hipotecznemu S. W. Straus et Co poddać się pod nadzór sądowy. Firma Straus egzystuje już od blisko 50 lat i w tym czasie sprzedała na rynku bony hipoteczne za przeszło 1 miliard dolarów.

2038, ton w tem żyta 315 ton.

Za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych notowano: żyto 16.50—16.75, pszenica jedn. 28.50—29.50, pszen. zbier. 28—28.50, owies jed. 16.50—17.50, zbier. 15.50—16.50, jęczmień brow. 17.50—18.50, jęczmień na kaszę 16.50 — 17, groch polny jadalny 27 — 30, groch „Victoria“ 27 — 30, rzepak zimowy 37 — 38, siemię lniane basis 90 proc. 31 — 33, mąka pszenna luks. 48 — 53, mąka pszenna 4/0 43 — 48, żytnia pyłowa 31—33, sitkowa 24 — 26, razowa 23 — 25, otręby pszenne szale 12 — 12.50, otręby średnie 12 — 12.50, otręby żytnie 8.50 — 9, kuchenki lniane 19 — 20, kuchenki rzepakowe 16 — 16.50, kuchenki słonecznikowe 16.50 — 17.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

KALENDARZYK

30. Wtorek: Róży z Limy.
31. Środa: Rajmunda.
1. Czwartek: Idziego op.

STAN POGODY

P. I. M. komunikuje:
Wczoraj po południu utrzymywało się w Polsce zachmurzenie duże, a miejscami na zachodzie kraju padał deszcz. Jedyne w dzielnicach wschodnich, a zwłaszcza w południowych, utrzymywała się jeszcze pogoda ciepła, o zachmurzeniu nie wielkiem.

ROZKŁAD CIŚNIENIA

Głęboka depresja zalega Rosję środkową i północną, siłując swym wpływem Polskę i Białorusi. Nowa depresja nadciąga z nad Atlantyku, ogarniając Anglię i Francję. Obszar wyżowy ze środkiem nad Norwegią ogarnia Skandynawię, Danję i Finlandję, drugi wyż zalega Ukrainę, m. Czarne i Azję Mniejszą.

Prognoza:

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa i wyżyna Małopolska: rankiem chmurno, miejscami mgła. W ciągu dnia rozpogodzenia. Temperatura dniem około 22 st. Stabe wiatry północno-zachodnie.

Śląsk, Podhale i Tatry: chmurno i mglisto z możliwością drobnych deszczów, w ciągu dnia za chmurzenie zwolna malejące. Temperatura bez znacznych zmian. Stabe wiatry miejscowe.

Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska wschodnia: Po chmurnym i mglistym ranku miejscami z dżdżem, w ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Lekkie ochłodzenie. Stabe wiatry północne i północno-zachodnie.

Z MIASTA

PRZEDSTAWICIEL FUNDACJI ROCKEFELLERA W WARSZAWIE

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy członek rady naukowej fundacji Rockefellera w Nowym Jorku, prof. dr. Leathers, który przyjechał do Polski, celem zapoznania się z państwową organizacją służby zdrowia.

W dniu 29 b. m. prof. Leathers złożył wizytę dyrektorowi departamentu służby zdrowia w Min. Opieki Społecznej dr. Adamskiemu.

PRZYJAZD GRECKIEGO UCZONEGO

Z ramienia sekcji higieny Ligi Narodów przybył do Warszawy uczonej grecki dr. Georges Papacostas, profesor Szkoły Higieny w Atenach, który bada państwową i samorządową służbę zdrowia w Polsce.

KONFISKATA „ROBOTNIKA“

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę zarządził zajęcie czasopisma pod nazwą „Robotnik” Nr. 294 z dnia 30-go sierpnia r. b. za artykuł p. t. „Bez zmiany“.

URUCHOMIENIE NOWYCH PIECÓW W GAZOWNI MIEJSKIEJ

Członkowie prezydium Magistratu dokonali uruchomienia nowopowzbudowanych w gazowni na Woli pieców komorowych. Roboty te wykonał no z własnych funduszy gazowni, wyłącznie ma terjalami krajowymi, przy pomocy własnych sił technicznych.

Blok nowych pieców komorowych składa się z 5 pieców po 6 komór każdy o pojemności 1.700 kg. węgla, podczas gdy dawne retorty miały pojemność tylko 470 kg. W piecach tych wprowadzono szereg zmian konstrukcyjnych własnego pomysłu.

STRAŻ WIĘZIENNA

tworzy jednolity korpus

W Dzienniku Ustaw nr. 74 z dn. 29.8 ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 b. m. o straży więziennej.

Rozporządzenie powyższe, biorąc pod uwagę dobro służby i specjalne obowiązki, jakie państwo nakłada na funkcjonariusza więziennego, tudzież odpowiedzialność, jaka przed społeczeństwem na nim leży, wyodrębniła tych funkcjonariuszów w oddzielną organizację, opartą na szczególnej ustawie, która z jednej strony ściśle określa obowiązki funkcjonariuszów więziennych, a z drugiej strony zapewnia tym funkcjonariuszom prawa wspólne z ich obywatelami i odpowiedzialnością w postaci zabezpieczenia, zwiększonego odszkodowania za utratę zdrowia i życia, oraz skrócenia lat służby niezbęd-

nych do wysługi emerytalnej.

W części pierwszej rozporządzenie reguluje organizację straży więziennej i jej ustrój.

Straż więzienna powołana jest do wykonywania kar pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania w zakresie sprawiedliwości. Jest korpusem jednolitym, umundurowanym i uzbrojonym. Podlega ministrowi sprawiedliwości. Na czele straży więziennej stoi główny inspektor straży więziennej.

Dalsze części rozporządzenia traktują o uzupełnieniu i wyszkoleniu straży, o stosunku służbowym, prawach i obowiązkach oraz o odpowiedzialności porządkowej i dyscyplinarnej funkcjonariuszów straży więziennej.

Po strajku w magistracie warszawskim

rozpoczęła się normalna praca

Zgodnie z wezwaniem międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej, w poniedziałek, 29 b. m., we wszystkich wydziałach administracyjnych, objętych dwudniowym strajkiem, wznowiono pracę. Wobec tego, że decyzja przerwania strajku zapadła w niedzielę, wezwanie komisji do pracy nie mogło dotrzeć do wszystkich strajkujących, gdyż wielu bawilo poza miastem. Wobec tego pewien procent pracowników nie stawiał się jeszcze w poniedziałek do pracy. Nastąpi to niechybnie dziś.

Zgodnie z tem zawartem porozumieniem, kasy miejskie rozpoczęły w poniedziałek, 29 b. m., wypłatę zaległych uposażeń. W dniu tym wypłacono należności w czterech największych wydziałach:

finansowo - podatkowym, oświaty i kultury, szpitalnictwa i opieki społecznej. Z mniejszych wydziałów wypłata nastąpiła pozostawem w inspekcji handlowej, wydziale przemysłowym, urzędzie inspekcyjno - budowlanym i Ogrodzie Zoologicznym. Kasy miejskie wypłacają w pierwszym rzędzie zaległości za m. lipiec ze względów technicznych. W pozostałych wydziałach wypłata nastąpi do 1 września. Jednoczesna wypłata we wszystkich wydziałach nie może być dokonana z tych samych względów, gdyż normalnie trwa ona przeszło 10 dni. Po skutecznieniu tych wypłat, wydział finansowo - podatkowy przystąpi do wypłacenia należności za pierwszą połowę sierpnia.

Taryfa kolejowa nie będzie zniżona

W ostatnich czasach w prasie coraz częściej ukazują się pogłoski o rzekomym projekcie Min. Komunikacji generalnej obniżki taryf kolejowych. Koła miarodajne kategorycznie pogłoski te demontują. Ministerstwo Komunikacji nie ma zamiaru, ani nie projektuje przeprowadzenia rekonstrukcji taryfy kolejowej, lub częściowej jej obniżki.

Natomiast należy zanotować przy tej okazji

fakt, że Min. Komunikacji, idąc jak najdalej w potęgę dla życia gospodarczego w okresie kryzysu, stosuje obniżki taryfy kolejowej indywidualnie, zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie. Ministerstwo Komunikacji w dalszym ciągu będzie stosowało zniżki indywidualne, jako jeden ze środków ożywienia życia gospodarczego kraju.

Dole i niedole wielkiego miasta

BRAK PRACY PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA

Na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie wczoraj w południu targnął się na życie, napiwszy się esencji octowej, 20-letni Wacław Pachulski (Zytmierska 17), b. hutnik szlany w Ożarowie, ostatnio od 5 miesięcy bez pracy. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

SMIERTELNA PRZEJAZDZKA

Kazimierz Borkowski (Chelmska 40), tokarz w zakładach lotniczych w Mokotowie, nabywszy w tych dniach motocykl, zaprosił na przejażdżkę do Wilanowa kolegę i sąsiada swego 28-letniego

Stanisława Huebnera (Chelmska 40), również toż sam. Na szosie wilanowskiej, wskutek zbyt szybkiej jazdy — oberwał się siodłem, jadący zaś — spadł na jezdnię. Huebner doznał pęknięcia podstawy czaszki, Borkowski zaś — doznał powikłanego złamania nóg. Wspomnianych przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie Huebner wczoraj zmarł. Pozostawił on żonę i dziecko. Stan Borkowskiego również bardzo ciężki.

TRAGICZNY POWRÓT Z WYCIECZKI

48-letni Bernard Franciszek Dyga (Zelazna 18) radca Min. Komunikacji, wybrał się w ub. niedziele z narzeczoną Józefą Zajasówną (Złota 40) i

ZAPROSZENIE POLSKI

na światowy zlot harcerski

Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim światowym czwartym zlocie międzynarodowym zlocie skautowym, który odbędzie się w lecie roku przyszłego pod Budapesztem. W czasie zlotu odbędzie się również VII międzynarodowa konferencja naczelników narodowych organizacji skautowych.

W zlocie wezmą udział delegacje wszystkich niemal państw świata. Na czele komitetu organizacyjnego stoi prezes węgierskiej organizacji harcerskiej, hr. Teleki.

Warszawa — Worochta

Wagon bezpośredni do 15 września

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że do dnia 15 września r. b. zostaje przedłużony kurs wagonu kl. II bezpośredniej komunikacji Warszawa - Worochta w poc. Nr. 913, odchodzącym z dworca Głównego w Warszawie o godz. 19.15 i w kierunku odwrotnym w poc. Nr. 914, przybywającym na tenże dworzec o godz. 9.45.

Kiedy nauczymy się porządku?

Mimo niejednokrotnych nawoływań, w dalszym ciągu ulice są zaśmiecone przez przechodniów, którzy bynajmniej nie korzystają z koszy ulicznych i porzucają wszelkiego rodzaju odpadki wprost na jezdnie i chodniki, a niejednokrotnie obok samych koszy.

Z tego powodu kosze do śmieci są w dalszym ciągu przeważnie puste, a personel Zakładu Oczyszczania miasta ma niezmiernie utrudnioną pracę w utrzymaniu jezdni w czystości.

W stosunku do niechlujów należałoby zastosować kary grzywny, inne bowiem środki zawodzą.

kolegą swym Janem Łopackiewiczem (Bracka 16) na wycieczkę do Podkowy Leśnej. W powrotnej drodze o godz. 20 m. 30 w Podkowie Leśnej Zachodniej zdarzył się tragiczny wypadek. Gdy nadjechał pociąg nr. 45 elektrycznej kolej dojazdowej Warszawa-Grodzisk, w stronę Warszawy, Dyga, chcąc zrobić miejsce dla narzeczonej — nie czekając aż pociąg zatrzyma się, wskoczył do wagonu Nr. 1. Skok był fatalny, gdyż nogi poślizgnęły się, ręce zaś — nie wytrzymały ciężaru, obsunęły się. Dyga upadł, dostawszy się pod przyczepny wagon Nr. 508. Motorowy Zygmun Sobanski, na krzyk narzeczonej oraz Łopackiewicza, pociąg zahamował. Nie stety, prawa noga — została już odcięta, lewa zaś — zraniona. Nieszczęśliwego przeniesiono niezwłocznie na pomost wspomnianego wagonu. Znajdujący się wśród publiczności st. sierżant w stanie spoczynku wojsk sanitarnych, Zygmun Czopek (Mszczonowska 15), rzucił się na ratunek, otrzymawszy opatrunki i lekarstwo ze skrzynki sanitarnej, znajdującej się w pociągu. Następnie ofiarę wypadku przewieziono tymże pociągiem do Warszawy — do rogu II. Nowogrodzkiej i pl. Starynkiewicza. Tam oczekiwali już z noszami sanitariusze szpitala Dz. Jezus. Dyga przeniesiono na salę operacyjną, gdzie po dokonaniu operacji — życie zakończył.

Z naszych podgórskich uzdrowisk

JORDANÓW — SZCZAWNICA — WYSOWA

O Krynicy — perle naszych zdrojowisk — już pisaliśmy. Poświęciliśmy trochę uwagi Zakopanemu i Buskowi.

Zkolei wypada zająć się mniejszymi zdrojowiskami, które pięknem swego górskiego położenia, oraz swoimi warunkami zdrowotnymi ścigają rok rocznie masy letników.

Jedną z takich oaz wakacyjnego wypoczynku jest Jordanów. Związane są z nim wszystkie rozkosze małych letniczek, a więc swoboda i możność urzędzenia się w sposób najmniej krepujący, jednocześnie zaś, ma się tu wiele atrakcyj wielkiego uzdrowiska. Piękne położenie (około 500 metrów nad poziomem morza) w malowniczej kotlinie nad górnym biegiem, rzeki Skawy, wśród rozległych lasów szpilkowych, zapewnia tej miejscowości wspaniałe powietrze i klimat prawdziwie podgórski, łagodny, o małych wahanach ciepłoty. Dzięki tym właśnie okolicznościom, Jordanów jest szczególnie wskazanym dla chorych na płuca w początkowych stadiach, dla rekonwalescentów, dla osób przeciążonych, dla wątłych dzieci z obrzękiem gruczołów chłonnych i t. d.

Jordanów jest prawdziwie tanią miejscowością. Taksi kuracyjnej niema, a ceny utrzymania są bardzo niskie. Komunikacja z Jordanowem jest niezwykle łatwa, leży on bowiem na linii kolejowej Kraków — Zakopane, przyczem samo letnisko oddalone jest o półtora klm. od dworca kolejowego. Ponadto Jordanów ma po-

łączenie autobusowe z Krakowem.

Jordanów czynny jest nie tylko w lecie, lecz w ciągu całego roku. Szczególnie więc wskazanym jest tutaj pobyt dla kształcącej się młodzieży, która w miejscowym koedukacyjnym seminarjum może kształcić się przez cały rok, nie tracąc gdziekolwiek czasu na leczenie. Zakład ten jest nowoczesnie urządony, a warunki pobytu w nim są nader przystępne.

Z Jordanowa można urządzić piękne wycieczki w okoliczne lasy i góry, oraz do sąsiednich uzdrowisk. Szczególnym powodzeniem cieszą się wyprawy na Babłą Górę, przyczem większość wycieczkowiczów tak się urządza, aby znaleźć się na szczycie jeszcze w czasie brzasku dnia, wschód słońca bowiem na Babłej Górze daje widok niezrównany.

Szczawnica, uroczę zdrojowisko pieniężne, jest miejscowością, nadającą się zarówno do leczenia poważnych chorób, jak i dla odpoczynku. Prócz znakomitego podgórskiego klimatu, który ma wysokie wartości lecznicze, przyczyniają się też do sławy Szczawnicy bogate źródła alkaliczno-słoneczne. Są one wyjątkowo skuteczne w leczeniu chorób dróg oddechowych, katarów nosa, gardła i oskrzeli, szczytów płuc i opłucnej, chorób organów trawienia, przemiany materji i t. d. i t. d. Źródło „Józefina“, silna szczawa alkaliczno-słono-wapienna, słyne nie tylko u nas w kraju, ale nawet zagranicą. Jako niezwykle skuteczny środek leczniczy w

chorobach dróg oddechowych. Woda tego źródła jest niewątpliwie silniejszą od pokrewnych jej składem chemicznym wód: „selterskiej“, „emskiej“ i „gleichenberskiej“.

Najsilniejszą wodą szczawnicką jest „Magdalena“. Stosuje się ją w chorobach narządów trawienia. Dla cierpień przemiany materji skuteczną jest szczawa alkaliczno-słona, pochodząca ze źródła „Wanda“. Ponadto ma Szczawnica jeszcze inne źródła, jak: „Szymon“, „Stefan“, „Walerja“ i „Jan“.

Szczawnica nie przestaje ściągać licznych kuracjuszy. Łagodny klimat, skutkiem osłonięcia miejscowości przez góry, powietrze bezwietrzne, czyste, wolne od kurzów i dymu, przesycone ozonem, rozległe lasy świerkowe sprawiają, że przemle to zdrojowisko podgórskie jest idealną miejscowością kuracyjną i wypoczynkową. Zakład zdrojowy Szczawnica, oddalony jest od stacji kolejowej w Nowym Targu o 41 klm., zaś od stacji w Starym Sączu o 42 klm. Z obu stacji dogodny dojazd autobusami. W pięknym stylowym dworcu gościnnym znajduje się do użytku gości czytelnia zakładowa, oraz duża sala, w której odbywają się koncerty, przedstawienia teatralne i zabawy taneczne. Codziennie podczas picia wód umila czas kuracjom koncert orkiestry. Liczne zbiorowe wycieczki do Pienin, Czorsztyna, Niedzicy, Czerwonego Klęsztoru, na Korsunę, na Sokolęc i t. d., oraz przejażdżka łódką po Dunajcu też w niemałym stopniu przyczyniają się do wziętości tego polskiego zdrojowiska w kraju i zagranicą (szczególnie w Czechosłowacji i na Węgrzech).

Zdrojowiskiem przyszłości jest Wysowa w powiecie gorlickim, mieszcząca się w szerokiej dolinie rzeki Ropy. Położona na południowych

stokach Karpat, 525 metrów nad poziomem morza, Wysowa otoczona jest górami, pokrytymi lasami szpilkowymi i liściastymi, posiada niezwykle łagodny klimat, dzięki któremu otrzymała nazwę „polskiego Meranu“. Już przed wojną cieszyła się Wysowa wielkim uznaniem szerokiej rzeszy letników i kuracjuszy. Uzdrowisko to, zniszczone zupełnie podczas wojny światowej, przeszło w 1922 r. na własność spółki akcyjnej, która ujęła racjonalnie źródła, wybudowała dom zdrojowy, domy mieszkalne, lazienki i pijalnię wód.

W starym, 7-morgowym parku, tryska 6 źródeł, które należą pod względem swego składu chemicznego do trzech różnych grup wód mineralnych. Źródło „Słony“ i „Olga“ są szczawianami słono-alkalicznymi, zawierającymi jod i brom. Źródła „Rudolf“, „Wanda“ i „Karol“ są szczawianami alkalicznymi. Źródło „Józef“, zwany „polskim Gieshueblerem“, jest szczawą alkaliczną, ze śladami żelaza. Dzięki połączeniu wód o różnorodnych składach chemicznych, Wysowa łączy w sobie właściwości kuracyjne Krynicy i Szczawnicy. Leczyć tu można choroby narządów oddechowych, przewodu pokarmowego, choroby kobiece, narządu moczowego, przemiany materji, niedokrwistości i t. p.

Znajdujące się w parku zdrojowym: basen do kąpiel w wodzie słodkiej, boisko do gier i zabaw, orkiestra i radio uprzyjemniają pobyt kuracjom. Brak tu może jeszcze rozrywek w stylu wielkich uzdrowisk, brak może należytej komunikacji, ale powiadam, że jest to dopiero zdrojowisko przyszłości. A przecież wiemy, że i Krynicy odrazu nie zbudowano, chociaż dziś słusznie chlubić się nią możemy.

ŻYCIE SPORTOWE

Po międz. mistrzostwach tenisowych Polski

Dziś w Krakowie mistrzostwa krajowe

Dziś już rozpoczynają się w Krakowie *krajowe tenisowe mistrzostwa Polski*. Zawody są wyjątkowo licznie obslane, bo bierze w nich udział około 40 panów i 24 pań. W grze podwójnej panów zapisano 20 par, w grze podwójnej pań — 12 par, a w grze mieszanej 21.

Niewątpliwie najciekawszym dla sportowców i emocjonującym spotkaniem będzie spotkanie Tłoczyńskiego — Hebda. Czy Tłoczyński wydrze odebrany sobie laur, czy też Hebda pozwoli na zabranie mu tytułu mistrza Polski?

Niewątpliwie też Kraków będzie przeżywał emocje z tego powodu.

Wspominając o tem, trudno nie wrócić choćby pokrótce do mistrzostw międzynarodowych. Jeśli chodzi o udział zagranicy, to był on słaby. Winę ponoszą naturalnie władze tenisowe, bowiem mistrzostwa Polski nie zgłoszono do kalendarzyka międzynarodowego i zaproszenia, jakie otrzymywały (li) gwiazdy i gwiazdory tenisa, musiały być traktowane odmownie. Nie będziemy wchodzić w szczegóły, co, kto i kiedy, ale przypomnieć należy całą historię z Kehrtingiem, który rzekomo nie mógł być we Lwowie na meczu Polska — Węgry. A za odmowę wyjazdu Jędrzejowskiej do Berlina Niemcy odpłacili pięknem za nadobne. Odmówili przyjazdu do Warszawy na międz. mistrzostwa Polski. To są błędy taktyczne, jeśli „nie taktowne” i sprawiły, że międz. mistrzostwa Polski nie mogły stać się specjalną atrakcją.

Jeden Menzel (12-a rakietą świata) ożywił ten tenisowy, ale i ten, jak się okazało, nie był w formie, skarząc się, że jest przemęczony, że cierpi na przesyt tenisowy. Moment ożywienia w ostatnim dniu wniósł również mecz Tłoczyński — Hebda, dzięki niespodziewanemu wynikowi. Dotychczasowy mistrz Polski niespodziewanie uległ, jak wiadomo, w 5-ciu setach.

Walorem Hebda poświęciliśmy już wczoraj kilka słów. Trzeba przyznać, że spotkanie to należało do jednego z najciekawszych w sezonie, a wynik stanowił pierwszorzędną sensację. Hebda zapowiadał się na ogół, jako pierwszorzędną rakieta, czego dał dowód w słynnym spotkaniu „nadprogramowym” z Gentien i Davidem. Wiarę w siebie trochę zachwiał po przegranej z Gabrovitsem.

Ale mecz Hebda z Menzlem zrehabilitował go zupełnie. Kiepska forma Menzla, jak chcą niektórzy, chroniczna już, podobno ulatwiła zwycięstwo Polakowi. Hebda męczył Czecha długą piłką, to umiejętnie skracając, niemilośnie plasowaną, wyrzucając przeciwnika ciągle z placu. I gdyby nie przejściowe depresje, jakim jeszcze ulega Hebda, mecz ten należałby do pierwszorzędnych, bowiem mimo fatalnej kondycji fizycznej Menzel pokazał wcale jeszcze dobrą klasę. Wynik, jak wiadomo, usprawiedliwiał całość spotkania (6:4 3:6 10:6 6:4 dla Hebda).

Poza Maksem Stolarowem dobrze zaprezentowali się jeszcze: Warmiński, który zdobył seta

na Tłoczyńskim — Popławski, który dzielnie stawiał opór Hebda. Zrehabilitował się również J. Stolarow, który z Grandguillem w grze podwójnej pobili łatwo nie rozumiejących się Tłoczyńskiego i M. Stolarowa. Grandguillot, słaby jako singlista, wykazał tutaj pierwszorzędną walory w dublu. Wspomnieć też wypada o porażce gości zagranicznych w singlach pań. A więc Cramer przegrała do Galay, Francuzka z kolei odniosła porażkę z Volkmerówną. Czeszka Ertl z kolei przegrała do Jędrzejowskiej.

Krajowe mistrzostwa krajowe w Krakowie mogą nie wnosić nic specjalnego. Jednak spotkanie Tłoczyński — Hebda, n'jako mecz rewanżowy, będzie należał do najciekawszych. (gj).

NOWY KONFLIKT W PIĘSCIARSTWIE

W niedzielę odbyło się w Poznaniu nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, które nie wywołało większego zainteresowania ze względu na to, że obrady były poświęcone zmianom statutowym i uchwaleniu nowego regulaminu sportowego. Tymczasem zebranie zupełnie niespodziewanie zakończyło się bardzo burzliwą dyskusją i ustąpieniem zarządu P. Z. B.

Przewodniczył obradom prezes Polskiego Związku Bokserskiego p. Baranowski. Głównym referentem wniosków statutowych był wiceprezes związku p. Seidlitz. Po uchwaleniu regulaminu sportowego przystąpiono do zmian statutowych. Przy głosowaniu nad sprawą dwuprocentowych opłat od dochodu okręgów na rzecz P. Z. B., która swego czasu wywołała groźny konflikt pomiędzy związkiem warszawskim a związkiem centralnym w Poznaniu, okazało się, że P. Z. B. jest w mniejszości. Z czterech obecnych okręgów przeciwko wnioskowi głosowały Warszawa, Łódź i Poznań. Jedynie Śląsk opowiedział się za

wnioskiem. Delegat Warszawy zaproponował kompromis w postaci jednego procentu od dochodów okręgów, ale zarówno przewodniczący zebrania p. Baranowski, jak i główny referent wiceprezes Seidlitz, postawili kwestję zaufania. Wniosek, mimo to, upadł. Przed głosowaniem, kiedy się okazało, że delegat Poznania jest przeciwno P. Z. B., doszło do bardzo ostrej scysji pomiędzy p. Baranowskim a przedstawicielem poznańskim. Doprowadziło to tylko do zaognienia sytuacji.

Natychmiast po głosowaniu przewodniczący p. Baranowski i wiceprezes Seidlitz opuścili salę obrad, uniemożliwiając w ten sposób rezeccją okręgów dalsze obrady. Było bowiem rzeczą niemożliwą znaleźć na poczekaniu referenta zmian statutowych. Zebranie więc nie zostało dokończonym.

Prawdopodobnie zwołane zostanie w najbliższym czasie nowe nadzwyczajne walne zebranie dla załatwienia konfliktu, względnie do wyboru nowego zarządu.

C. W. S. bije Gwiazdę w drużynowym meczu bokserskim

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Warszawy drużyna CWS pokonała Gwiazdę w stos. 12:4. Wyniki poszczególne: Wieczorek (C) bije Zateła wskutek nadwagi, Śmiech (C) wygrywa w 3-iej rundzie przez k-o z Lewkowiczem, Goss (C) wygrywa na pkt. z Lewitem, Orlicz (C) wygrywa na pkt. z Grzywaczem, Bartosiak (C) nokautuje w 3-iej rundzie Jelenia,

Grossberg (Gw) wygrywa przez dyskwalifikację Wasiewicza, Karpiński (C) wygrywa walkoverem z powodu niestawienia się Bluma, Mlynek (gw) wygrywa walkoverem z powodu niestawienia się Mańka. Sędzia w ringu p. Zorzycki.

W drugim meczu o drużynowe mistrz. Warszawy Polonia II pokonała CWS II 12:4.

Przed meczem bokserskim z Italią

W Poznaniu w dniu 18 września rozegrany będzie mecz bokserski Polska - Italia. W związku z tem odbędą się w dniu 4.9 zawody eliminacyjne o następującym programie: waga musza: Misiorny - Górecki, waga kogucia: Polus - Kazimierski, waga piórkowa Rudzki - Cyran, w.

lekka Bialas - Sipiński, waga półśrednia Arski-Garncarek, waga średnia Karpiński - Majchrzycki oraz Zieliński - Chmielewski, waga półciężka Wystrach - Mizerski, waga ciężka Konarzewski-Stibbe.

Na Atlantyku

od 36 godzin

PULASKI, 30.8. — Specjalna korespondentka PAT. depeszuje z pokładu „Pułaskiego”:

„Od 36 godzin znajdujemy się na Atlantyku. Morze jest zupełnie spokojne, chociaż panuje nieustanna mgła. Wszyscy są zupełnie zdrowi i czują się dobrze.

Jutro nasi lekkoatleci rozpoczną na okręcie treningi, celem należytego przygotowania się na bliskie mecze międzypaństwowe Polska - Węgry i Polska - Czechosłowacja. Zawodnicy przesyłają wszystkim w kraju serdeczne pozdrowienia.“

(—) Muszałówna.

Depesza została przesłana do Polski drogą radiową przez okręt „Halifax”.

Najbliższe wyścigi na Dynasach

W najbliższą środę, dnia 31 sierpnia r. b. o godz. 8 wieczorem, odbędzie się na Dynasach czwarty tani wieczór kolarski z udziałem mistrza Polski Majewskiego, mistrza sztafeterów Oksitucz, mistrza Polski E. Michalaka, mistrzów Warszawy: Popończyka, Włodarskiego, Nicińskiego, oraz Targońskiego, Wisznickiego, Kalaty i innych.

W programie wyścigi amerykańskie za prowa dniem motorów, w których startować będą Oksitucz, Popończyk, Wisznicki. Walka zapowiada się niezwykle ostro, ze względu na doskonałe czasy, jakie robią za motorami na treningach Popończyk i Wisznicki (19 — 18 sek. 1 okrążenie). Handicap dla krótko i długodystansowców oraz wyścigi pań.

NA FRONCIE WALK LIGOWYCH

toczą się zacięte boje o pierwszeństwo

Walki o wejście do Ligi trwają dopiero dwa tygodnie, trudno więc już obecnie przewidzieć, kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski klasy A i zaanwajuje do ekstraklasy piłkarskiej. Pierwsze wyniki pozwalają jednak na pewną ocenę sytuacji.

W pierwszej grupie prowadzi chwilowo Legja poznańska, która na dwie gry zdobyła 3 punkty i stosunek bramek 5:1. Faworytem tej grupy jest jednak drugi z kolei L. T. S. G. Drużyna ta rozegrała dotychczas tylko jedno spotkanie, zdobywając dwa punkty i świetny stosunek bramek 7:2. Trzecie miejsce zajmują bydgoska Polonia, która na dwie gry wywalczyła 1 punkt i stosunek bramek 3:8. Mistrz Warszawy, Gwiazda, narazie znajduje się na ostatnim miejscu —

jedna gra, 0 punktów, stosunek bramek 0:4.

W drugiej grupie walka rozstrzygnie się pomiędzy Podgórzem a I. F. C. Większe szanse ma Podgórze, które wygrało z I. F. C., a rewanżowy mecz gra na swym terenie. Nie ulega jednak wątpliwości, że drużyna Śląska nie ustępuje bynajmniej swemu przeciwnikowi i w razie, gdyby mecz rewanżowy zakończył się zwycięstwem Ślązaków, o pierwszym miejscu zdecydowanie trzeci mecz na gruncie neutralnym. Chwilowo stan tabeli w tej grupie przedstawia się następująco: 1) Podgórze — 2 gry — 4 pkt., stosunek bramek 5:1, 2) I. F. C. — 1 gra, 0 pkt., stosunek bramek 1:3, 3) Warta z Zawiercia — 1 gra, 0 pkt., st. br. 0:2.

W trzeciej grupie sytuacja jest o tyle niejasna, że najlepsza i faworytka w tej grupie Polonia przemyska jeszcze nie grała. Chwilowo prowadzi Unja lubelska — 2 gry, 3 pkt., st. br. 3:2. Mistrz Wołynia, Hasmonca z Równego, na 2 gry zdobył jeden pkt. i stosunek bramek 2:3.

W czwartej grupie pewnym zwycięcą jest mistrz Wilna 1 p. p. Legionów. Na 2 gry drużyna ta zdobyła 4 pkt. i świetny stosunek bramek 10:2, 2) mistrz Polesia — 4 dyon samochodów pancernych — 1 gra, 0 pkt., st. br. 2:6, 3) 76 p. p. z Grodna — 1 gra, 0 pkt., st. br. 0:4.

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze rozgrywki. Walczą w Poznaniu Legja z Polonią bydgoską, w Warszawie Gwiazda z L. T. S. G., w Częstochowie Warta z I. F. C., w Przemyslu Polonia miejscowa z Unją lubelską, wreszcie w Grodnie 76 p. p. z 4 dyonem samochodów pancernych.

Konferencja piłkarska w Krakowie

W Krakowie odbyła się w niedzielę konferencja między przedstawicielami Ligi, płk. Izdebskim i płk. Goeblem a przedstawicielami Krak. OZPN, p. Mondem, Kalużą i Statterem, na której doszło do porozumienia w sprawie reformy piłkarstwa, przyczem Krak. OZPN. zgodził się na walnym zgromadzeniu popierać wniosek o przywrócenie § 32 statutu, traktującego o autonomii Ligi, natomiast Liga zdecydowała się na popieranie wniosku Krakowa o wprowadzenie zakazu zwolnień na dwa lata.

Prawdopodobnie i inne okręgi zgodzą się na takie załatwienie sprawy. Nadzwyczajne walne zebranie PZPN zostanie zwołane w 1933 r. Zajmie się ono im. innymi wyłonieniem specjalnej komisji, która w ciągu 2 lat opracuje dokładny projekt dotyczący problemu zawodowstwa i reformy rozgrywek o mistrzostwo.

Nasi wioslarze w Belgradzie

W Belgradzie rozpoczynają się 1 września czterodniowe wielkie regaty wiosłarskie o mistrzostwo Europy przy udziale osad 11 narodowości. W regatach tych biorą także udział osady polskie, które rozpoczęły już tam treningi. Polska startuje w 5-ciu biegach, a mianowicie w jedykach, dwójkach podwójnych, dwójkach ze sternikiem, czwórkach i ósemkach.

W paru wierszach...

ZAWODY SPORTOWE ZWOLNIONE OD OPŁAT NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Wczoraj ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta R. P. o pomocy dla Funduszu na bezrobotnych. Rozporządzenie wprowadza szereg nowych opłat, a m. in. od biletów wstępu na wszelkiego rodzaju rozrywki i widowiska sportowe.

Jak się dowiadujemy, opłatom tym nie podlegają bilety wstępu na amatorskie zawody sportowe oraz urządzane przez młodzież szkolną.

NOCNY RAID MOTOCYKLOWY W ŁODZI

W Łodzi rozegrany został pierwszy nocny raid motocyklowy, zorganizowany przez L. K. M. Zwycięzili w poszczególnych kategoriach: do 350 ccm. Perkowski; ponad 350 Popielus; do 600 ccm. z przyczepką Lachman, ponad 600 ccm. Bartosz.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE I ŁODZI

W dniach 17 i 18 września Warszawianka organizuje wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Kusocińskiego oraz biegaczy fińskich Lehtinena, Iso Hollo i Virtanena. Pierwszego dnia zawody odbędą się w Warszawie; co do drugiego dnia, Warszawianka prowadzi pertraktacje z L. K. S. w sprawie zorganizowania zawodów w Łodzi.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH WIEDNIA

W Wiedniu rozpoczęły się zawody i mistrzostwo Austrii. Pierwsze mecze przyniosły następujące wyniki: Admirę pokonała Nicholson 4:1 (3:1), Vienna wygrała z Vackerem 3:1 (1:1), wreszcie BAC odniósł zwycięstwo nad FAC 3:2 (1:1).

MISTRZOWIE POLSKI W TENISIE



Zakończone w niedzielę międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie przyniosły walne zwycięstwo raket polskich. Szereg doskonałych zawodników zagranicznych uległ graczom polskim. Do wiodzi to znacznego podniesienia się klasy polskiego tenisu. — Ilustracja nasza przedstawia nowych mistrzów Polski. Stoją od lewej: Tłoczyński i Jędrzejowska (mistrzowie w grze mieszanej i mistrzyni w grze podwójnej pań), Hebda (mistrz w grze pojedynczej) i Volkmerówna (wraz z Jędrzejowską mistrzyni w grze podwójnej pań).

Teatr i Muzyka

Narodowy — Dziś i codziennie komedia drama tyczna Croisseta „Tajemnica zamku Leftsbury” z Marją Gorkczyńską w roli głównej.

Nowy — Próby sztuki Devala p. t. „Mademoiselle”.

Premjera w pierwszych dniach września.

Letni — Sensacyjna komedia Fodora p. t.: „Ruleda” (Monte Carlo) z Karoliną Lubieńską i Junoszą-Stepowskim.

Polski — Pelną wdzięku komedia muzyczna „Jim i Jill” z Modzelewską i Bodo.

Nowości — Daje do środy włączanie melodyjną operetkę sezonu „Szalenstwa Colette”.

Banda — Przedstawienia zawieszono.

Morskie Oko — Wielka rewja p. t. „Hip, hip, hurra”.

Nowy Ananas — Pelną humoru rewja p. t. „Ratlerki — Hitlerki”.

Lotos — Praga (Zygmuntowska 10). — Wielka rewja humoru, piosenek i tańca „Raz — a do brzo”. Początek o godz. 19 i 21 m. 30.

Z „DOMU ŻOŁNIERZA”

Wtorek:

O godz. 18-ej i 20-ej — kino dźwiękowe p. t.: „Lotnik”. Wstęp dla szeregowych 5 gr.

Środa:

O godz. 18-ej i 20-ej — kino dźwiękowe p. t.: „Lotnik”. Wstęp dla szeregowych 5 groszy.

ZAKOŃCZENIE SEZONU W „NOWOŚCIACH”

Teatr „Nowości” mający na repertuarze najpopularniejszą obecnie w Paryżu i Berlinie operetkę R. Stolza „Szalenstwa Colette” w najbliższych dniach zapowiada zamknięcie sezonu letniego tą prześliczną operetką.

Na całość tego prawdziwie artystycznego widowiska składają się prześliczne kostiumy i dekoracje, świetna reżyserja M. Tatrzańkiego, niezrównany balet J. Wojcieszko z I. Jedynską i K. Trzcianką na czele, oraz znakomici wykonawcy w osobach: M. Gabrielli, Xeni Grey, Z. Regro, W. Rychtera, J. Klimaszewskiego, K. Staszynskiego i innych. Orkiestra i chóry pod dyr. J. Hirschfelda dopełniają całości. Bilety ulgowe ważne. Początek o godz. 20-ej koniec o 23-ej.

PROGRAM RADJOFONICZNY

NA 30-GO SIERPNIĄ PO POL.

15.00—15.10 Komunikat gospod. 15.10—15.30 Chór Warsa i piosenki Astona (płyty). 15.30 — 15.35 Chwilka lotnicza. 15.35 — 15.40 Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15.40 — 16.35 Muzyka lekka w wyk. ork. Barnabasa Geczy i Dobrindta (płyty). 16.35 — 16.40 Komunikat Centr. Biura Hydro. dla żeglugi i rybaków. 16.40 — 17.00 Odczyt p. t. „Sport w Rosji Sowieckiej” wygl. p. Józef Włodarkiewicz. 17.00 — 18.00 Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warsz., pod dyr. Zbigniewa Dymka i Stefanja Feltna (fort.) 18.00 — 18.20 „Morze na środku Atlantyku” wygl. prof. W. Roszkowski. 18.20 — 19.10 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni hotelu „Europejskie go”. Orkiestra pod kier. Wiesława Wilkosza. 19.10

SAMOUCEK
„WIEDZA I MAGIA”
 ORAZ KABALE CHALDEJSKA
 „OKULTUS”
 wygł. za zł. 5. (całoc. wygł. z)
EDWARD MODZELEWSKI
 WARSZAWA, CHMIELNA 18.

Wycieczka niemiecka w stolicy

Przez cały dzień wczorajszy bawiła w Warszawie w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej wycieczka profesorów i studentów monachijskich w liczbie około 100 osób. Na czele wycieczki stał profesor uniwersytetu w Monachjum, dr. Kutser, historyk literatury i teatrolog; w wycieczce m. in. brali udział b. generalny konsul niemiecki w Warszawie, p. Plehmer, dyrektor muzeum w Dreźnie, dr. Hensler, kilku dziennikarzy, publicystów i t. d.

Gości przyjmował w Warszawie Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”. Uczestnicy wycieczki wyrazili „Lidze” gorące podziękowanie za znakomitą organizację pobytu.

W dniu 29 b. m. rano wycieczka wyjechała z Warszawy do Berlina.

Gmach Y.M.C.A. -- na ukończeniu

W pierwszych dniach października oddany już zostanie częściowo do użytku wznoszony obecnie w Warszawie wspaniały gmach Polskiej YMCA. Obecnie prowadzone są końcowe roboty w tej części gmachu, która zostanie najpierw uruchomiona. Twarty zostanie mianowicie dział dla dorosłych, sale wychowania fizycznego, sale klubowe, dział...

19.30 Rozmaitości. 19.30 — 19.35 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.35 — 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 — 19.55 Bieżące wiadomości rolnicze — wygl. p. Józef Plątek. 19.55 — 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.00 — 21.45 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Mieczysław Fliederabaum (skrz.). 21.45 — 22.00 Feljton literacki p. t. „Dole i niedole pisarza polskiego” p. Edwarda Kozikowskiego — sekretarza Zw. Zawod. Literatów Polskich w Warszawie. 22.00 — 22.05 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.05 — 22.10 Komunikat Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 22.10 — 23.15 Transmisja z teatru „Morskie Oko” w Warszawie I-szej części rewji p. t. „Hip, hip, hurra!” 23.15 — 23.35 Wiadomości sportowe.

NA 31-GO SIERPNIĄ

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 12.20 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.40 — 12.45 Urzędowy komunikat meteorologiczny. 12.45 — 13.25 Płyty gramofonowe. 13.35 — 14.10 Płyty gramofonowe. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 15.35 Arje i pieśni w wyk. Szalapa (płyty). 15.35 — 15.40 Chwilka morska i kolonjalna. 15.40 — 15.52 Feljton dla młodzieży p. t. „Szkola w polu” wygl. red. M. Chudek. 15.53 — 16.05 Obrazek dla najmłodszych dzieci p. t. „Lot w stratosferze” Benedykta Herta. 16.05 — 16.35 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Edith Lorand (płyty). 16.35 — 16.40 Komunikat hydrograficzny. 16.40 — 17.00 Skrzynka pocztowa wygl. dr. Marjan Stepowski. 17.00 — 18.00 Muzyka baletowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.00 — 18.20 Odczyt. 18.20 — 18.45 „W pałacyku Łazienkowskim” (Z cyklu wędrowek mikrofonu). 18.45 — 19.10 Muzyka tańeczna z Cechocinka. Orkiestra pod kier. Karasińskiego i Katuszka. 19.10 — 19.30 Rozmaitości. 19.30 — 19.35 Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.35 — 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 — 19.55 Skrzynka pocztowa rolnicza — koresp. bież. omówi inż. Witold Kłodzki. 19.55 — 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.00 — 20.35 Piosenki w wykonaniu Trii Rapackich. Słowa i muzyka Adama Rapackiego. 20.35 — 20.50 Kwadrans literacki — humoreska Karola Dickensa p. t. „Pierwsza hulanka” — fragment z powieści „Dawid Copperfield”. 20.50 — 21.50 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. Przy fort. L. Urstein. 21.50 — 21.55 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21.55 — 22.00 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 22.00 — 22.25 Muzyka taneczna z „Oazy”. Orkiestra pod kier. Roszkowskiego i Paszkietta. 22.25 — 22.40 Odczyt w języku niemieckim p. t. „Kultura duchowa Polski współczesnej” wygl. dr. Aleksander Guttry. 22.40 — 22.50 Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z „Oazy”.

NA 1-GO WRZEŚNIA

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 12.20 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.40 — 12.45 Urzędowy komunikat meteorologiczny. 12.45 — 13.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.35 — 14.10 D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 15.30 Płyty gramofonowe. 15.30 — 15.35 Komunikat L. O. P. P. 15.35 — 16.35 Muzyka lekka w wyk. ork. Jacka Payne i Ted Levisa (płyty). 16.35 — 16.40 Komunikat hydrograficzny. 16.40 — 17.00 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.00—18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Eugenia Hofmanowa (mezzopr.), Ryszard Werner (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 18.00 — 18.20 Odczyt p. t. „Czem była Sahara dawniej, a czem jest obecnie” wygl. dr. Józef Fudakowski (Transm. z Krakowa). 18.20 — 19.10 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni Gastronomia. Orkiestra pod kier. M. Lewaka i M. Ronczki. 19.10 — 19.30 Rozmaitości. 19.30 — 19.35 Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.35 — 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 — 19.55 Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19.55 — 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.00 — 21.20 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filh. warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.20 — 21.50 Transm. z Wilna słuchowska p. t. „Humor Makuszyńskiego” (dwa słuchowiska Makuszyńskiego p. t. „Pragnę miłości” i „Obrażona niewinność”). 21.50 — 21.55 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21.55 — 22.00 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 22.00 — 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni hotelu Europejskiego. Orkiestra pod kier. W. Wilkosza. 22.40 — 22.50 Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z hotelu Europejskiego.

„LOT PORUCZNIKA ŻWIRKI” — ODCZYT RADJOWY

Dnia 31 b. m. o godz. 18.00 nadany zostanie w radio, w związku z brawurowym, uwieńczoneym zwycięstwem lotem por. Żwirki — aktualny odczyt p. t. „Lot por. Żwirki”. Prelekcję tę wygłosi dr. Feliks Burdecki.

WESOŁE SŁUCHOWISKA RADJOWE

Dnia 1 b. m. o godz. 21.20 transmituje „Polskie Radio” z Wilna dwa słuchowiska jednego z najpopularniejszych autorów, Kornela Makuszyńskiego: „Pragnę miłości” i „Obrażona niewinność”.

Co grają w kinoteatrach?

Adria-Palace — „Łzy 20-letniej”.
We czwartek premjera p. t. „Emma”.
Apollo — „Pogromcy przestworzy”.
Atlantic — „Tommy Boy”.
Capitol — „Noce paryskie” i „Rozstrzygająca noc”.
Casino — „Halka”.

Colosseum — „Cudotwórcza”.
Mala sala — „Ludzie areny”.
Filharmonia — „Kobieta bez przeszłości”.
Hollywood — Nieczynne.
Kometa — „Na Zachodzie nie było tak źle” i „Dama z pieskiem”.
Majestic — „Kobieta-kameleon”.
Mars (Żolibórz) — „Czar tanga”.
Miejski — „Wesoły porucznik”.
Palace — „Liljanka chce się rozwieść”.
Pan — „Marokko” i „Tajemnica sekretarki”.
Stylowy — Premjera p. t. „Flip, Flap w Legii Cudzoziemskiej”.
Światowid — „Błękitna rapsodia”.
Uciechów — „Anna Karenina”.
Znicz — „Pieśń narodów” i rewja.

FUTRA

KUPUJĄC NALEŻY ZWRACAĆ UWAGĘ NA ŁADNY KRÓJ I SOLIDNE WYKONANIE, NAJNOWSZE MODELE

poleca 2011
E. NAJLUBELSKI i S-ka
 Chmieleńska 16. Tel. 265-93.

Dr. med. H. LEWIN
 NIECAŁA 12 parter Specjalista chorób wenerycznych i niemocy płciowej. ANALIZY. 2080
 Od 9—1 r. i od 3—9 w. Niedziela 9—2.

Dr. Nehring
 Marszałkowska 97-a, m. 4, tel. 997-88
 Choroby skórne, weneryczne, moczościowe, niemoc płciowa, analizy (gabinet światła-leczniczy) —
 Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 pp. 1993

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
 Nie dajcie się na nłc innego, rzekomo równie dobrego namówić „OLLA”
 to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. 1971



PLUSKWIY TĘPI GAZAMI, froterowanie, wiorowanie, cyklinowanie posadzek, mycie okien, drzwi i opatrwanie uskuteczna EXPRESS — Kamieński tel. 734-40. ZŁOTA 83 m. 23 650

Futra wykwiłtne ostatni krój. Modele od 300 złotych w znanej firmie Julia Ujejska, Warszawa, Nowy - Świat 29. 1819

OKAZJA FUTRA!!

Najtaniej i najlepiej można nabyć modne firanki, kapy i sztory własnego wyrobu oraz rolety z automat. amerykańsk. przyborami w firmie L. Fromberg. Przejazd 9, tel. 11-38-96. Na składzie wielki wybór narzut, serwet, dywaników, materiałów meblowo-dekoracyjnych. i t. p. P. P. Oficerom i urzędnikom państwowym udzielamy kredytu. 2029

Najtańsze źródło, wielki wybór! Zwracamy uwagę na nasze niskie ceny. Lisy od zł. 50. — Marynarki od 135. — Palta od 225. — Przyjmujemy również wszelkie przeróbki. Ceny niskie. — Kierownictwo pod Zarządem znanego fachowca z 40-letnią praktyką. — Józef Flejsher, Nowy-Świat 18. Firma egzystuje od 1901 roku. 2084

WÓZKI w elocypedy, samojazdy, dziecięce i wózki dla la-
ŁÓŻKA we materace, tapczany, kozetki, leżaki, fotele i meble składane poleca Wytwórnia
„EXCELSIOR”
 Leszno 23, tel. 11.75-23, PP. Wojskowym warunkom najdogodniejsze. 2044

FUTRA

„Lampartin”
 Senatorska 10 (sklep) tel. 733-35. Przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki według najnowszych modeli po cenach prawdziwie konkurencyjnych. Uwaga: P. P. Wojskowym specjalnie dogodnie warunkom. 2000

RODZICE!
 Ubiory gimnastyczne dla swych dzieci w najlepszym gatunku po najniższych cenach nabyć można w Wytwórni Sportowej C. GRABOWSKI, Szpitalna 7, tel. 246-47. 2199

Paryż -- Warszawa
 Najnowsze modele, pierwszorzędne wykonanie po cenach bezkonkurencyjnych po leca nasz Hurtowy Skład FUTER „COMPAGNIE DE FOURRURES” Warszawa, Trębacka 5, tel. 791-54
 Uwaga. Modele paryskie na rok 1933 od zł. 150 z gwarantowanymi futer. P. P. Wojskowym warunki najdogodniejsze. 2024

KOSMETYCZNE KURSY
 DOKTORA MUSZKATBLATA
 Warszawa, Plac Trzech Krzyży 11. Nauka cztery miesiące. Świadectwo daje prawo otwarcia własnego gabinetu. Zapisy tużwaj. Początek zajęć 20 września. Zadać bezpłatnych konspektów. Instruktorka Celina Sandler. 2006

Futra na spłaty
 w różnych gatunkach STRUJ Mokotowska 65 m. 30, pracownia na miejscu. Przyjmujemy wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzącej. Ceny niskie. 2033



Nie bądźcie lekkomyślni! Nie kupujcie wyrobów wątpliwych. Pamiętajcie, że przeterminowany „PRIMEROS” mają już ustaloną opinię jako z najlepszych najlepsze. 2053

Futra za bezcen
 nabyć można tylko w letnich miesiącach. Gustowne przeróbki z najstarszych futer. Na składzie wielki wybór wszelkich futer od 190 zł. Prosimy się przekonać! U. PRONIN, Senatorska 6 róg Miodowej. 2108

KOMUNIKAT! FIRMA „kameczka”
 przy ul. MARSZAŁKOWSKIEJ 137 I DŁUGIEJ 17
 NA BIEŻĄCY SEZON ZNIŻYŁA CENY O 30%
 Największy wybór futer: KARAKULOWYCH, LĄPKOWYCH, FOKOWYCH, ZREBAKOWYCH, PIŻMOWCOWYCH i wiele innych. 2086
 P. P. Wojskowym specjalne warunki: **ZA WSZYSTKIE NASZE FUTRA GWARANTUJEMY**

GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE MĘSKIE I LICEUM HANDLOWE MĘSKIE
 imienia KOMISJI EDUKACYJNEJ NARODOWEJ
 w Warszawie, ul. Senatorska 11, róg Miodowej, tel. 636-32.
 Zapisy w dni powszednie od godz. 9 do 13 w południe. 2200

PRZETARG
 Kierownictwo Wojskowego Zakładu Pirotechnicznego w Rembertowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzenia terenu Zakładu. Oferty wraz z kosztorysami, sporządzonymi na przepisanych formularzach, jako załączniki, należy złożyć w załakowanej, firmowej kopercie z napisem, wskazującym jej zawartość. Ta ostatnia winna być umieszczona w drugiej kopercie, zapieczętowanej i bez firmy z napisem: „oferta na wykonanie ogrodzenia Zakładu do przetargu na dzień 19 września 1932 r.”. Jeżeli koperta zostanie przesłana pożyta, to powyżej wspomnianą kopertę należy włożyć do trzeciej koperty, zaopatrzonej w adres Zakładu. Termin składania ofert do Zakładu do dnia 19 września 1932 r. o godz. 12. Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 19 września 1932 r. o godz. 13. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Okręgowej Izby Skarbowej w Warszawie, ul. Żelazna 14, stwierdzające złożenie na rachunek Wojskowego Zakładu Pirotechnicznego w Rembertowie Nr 24 typ A wadju w wysokości 3 proc. oferowanych sum, a to: na wykonanie ogrodzenia terenu W. Z. Pir. w gotówce lub papierach wartościowych, przewidzianych odnośnymi przepisami Ministerstwa Skarbu; otrzymanym kwit dołączyć do oferty (wewnątrz załakowanej koperty). Ogólne i szczegółowe warunki budowy, przepisy o ofertach i plany są do przejrzania w Biurze Handlowym Zakładu w godzinach 13 do 14-ej w poniedziałki, środy i piątki; tamże są do nabycia oferty i ślepe kosztorysy za opłatą 2 (dwóch) złotych. Informacyjną udziela Biuro Handlowe. Oferty, złożone po terminie, bez dowodów złożenia wadium, oraz wypełnione nie na przepisowym formularzu, nie będą uwzględniane. Kierownictwo Zakładu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, jak również oceny i swobodnego wyboru oferenta. P. O. Kierownika Zakładu (—) J. Zapolski, pułkownik.

Bankructwa państw

Cechą charakterystyczną obecnego przesilenia gospodarczego są nie tylko bankructwa i upadłość ci poszczególnych firm przemysłowych i handlowych oraz banków, ale również niewypłacalność całych państw. W Europie w grudniu w r. ub. przedewszystkiem Węgry wstrzymały spłatę swego długu państwowego, w maju — Bułgaria zaczęła płacić tylko połowę swych zobowiązań, na stępnie ogłosiła niewypłacalność Grecja, wreszcie Austria całkiem zaniechała wyplat w walucie za granicę. Zadłużenie tych państw sięga sumy 1.250 milionów dolarów.

Jeszcze gorzej dzieje się w krajach łacińskich Ameryki środkowej i południowej. Meksyk i Gwatemala już dość dawno przestały płacić przypadające raty ich pożyczek zagranicznych, za nimi przyszły Boliwia, Brazylja, Chile, Edwador, Peru i częściowo Argentyna. W roku bieżącym do krajów tych przyłączyły się jeszcze cztery inne — Salwador, Kolumbia, Paragwaj i Urugwaj. Ogólna suma długu państwowego tych krajów wynosi dwa miliardy dolarów, a z zaległymi odsetkami prawdopodobnie 2.500 milj. Tym sposobem dług tych państw, które dotąd ogłosiły niewypłacalność sięga o wiele sumy 3.7500 milionów dolarów.

A. B.

Odnalezione dowody „sądu skorupkowego” w Atenach

Na terytorjum forum publicznego w starożytnych Atenach, t. zw. „agora”, odnalazła ekspedycja archeologów amerykańskich przy rozkopaniu terenu studni starogreckiej, na której dnie znaleziono dawne amory, wazy, oraz — co najistotniejsze — dwie skorupki gliniane, na których wyryte były wyrazy „Aristides Lysimachu”.

Archeologowie twierdzą, iż są to dowody rzeczowe t. zw. sądu skorupkowego — praktykowanego w starożytnych Atenach nad obywatelami, wyrządzającymi szkodę republice. Stosowano do nich ostracyzm, t. j. wydalano ich na mocy uchwały większości obywateli z miasta. Głosowanie za lub przeciw odbywało się przez składanie skorupki glinianej z wrytem na nich nazwiskiem oskarżonego lub pustych. Puste oznaczały głos przychylny, zapisane — wrogi.

W ten sposób wygnano Arystydesa z Aten przed pierwszą wojną perską, gdy rozstrzygał się los między nim a Temistoklesem, jako wodzem.

**Podróż samolotem
da ci moc cudnych wrażeń!**
Informacje i bilety: tel. 547-60, 808-50
i biura podróży

Z E Ś W I A T A

ŁACINA W TEATRZE WŁOSKIM

Przez dłuższy czas toczyła się na łamach prasy włoskiej dyskusja o wartości łaciny, jako języka międzynarodowego oraz kampania o wprowadzenie łaciny w Italji jako języka równo uprawianego z włoskim.

Obecnie w Varese wystawiono tragedję łacińską „Romulus” pióra Jana Cavicchioligo, osnutą na tle założenia wiecznego miasta i rywalizacji pomiędzy Romulesem a Remusem. Krytyka i publicznosc przyjęły nową sztukę z entuzjazmem.

EUROPEIZACJA JEROZOLIMY

Władze miejskie opracowały nowy projekt przy budowy miasta i częściowej jego rozbudowy. W związku z tem prasa domaga się wzniesienia na placach kilku pomników, gdyż dotychczas — jak wiadomo — zgodnie z tradycją muzulmańską, Jerozolima nie posiada ani jednego pomnika, ani jednego popiersia.

WYNALEZEK POLSKIEGO ROBOTNIKA WE FRANCJI

Prasa francuska omawia szczegóły wynalazku, dokonanego przez montera polskiego J. Marygańskiego, pozwalającego samolotom na pionowy start i lądowanie.

J. Marygański, Polak, który przybył do półn. Francji przed 12 laty, jest również wynalazcą nowego typu silnika, o kupno którego toczą się obecnie rokowania z rządem francuskim.

O PROPAGANDĘ KSIĄŻKI

Jeden z dzienników paryskich w poszukiwaniu sposobów zaradzenia spadkowi czytelnictwa i popytu na książki, wysunął projekt, aby w połączonych dalekobieżnych zainstalowane zostały biblioteczki, wypożyczające za drobną opłatą książki na czas podróży.

CZY NA PLANECIE WENUS ISTNIEJE ŻYCIE ORGANICZNE

„Neues Wiener Abendblatt” donosi z Nowego Jorku, że astronomowie słynnego obserwatorium Mount Wilson, profesorowie Adams i Dunham zbadali planetę Wenus zapomocą olbrzymiego spektrografu, przyczem obserwacje wykazały, że wbrew dotychczasowym poglądom, na Wenerze znajdują się pokłady węgla i inne pierwiastki, potrzebne dla życia organicznego.

TAKSÓWKARZE BRONIA SIĘ PRZED KRZYSEM

Związek właścicieli taksówek w Berlinie próbuje wprowadzić w życie projekt zbierania do taksówek nie jednego lecz kilku pasażerów, w celu zmniejszenia przypadającej za przejazd opłaty, którą pasażerowie dzielą między siebie. Inowacja ta, wobec kryzysu i coraz słabszego korzystania z taksówek, jako drogiego środka komunikacji, ma przez wprowadzenie zbiorowych kursów ożywić kulejący ruch automobilowy.

Pomysł ten wprowadzony już został w życie w niektórych miastach Ameryki Południowej. Czy uda się go przeszczepić na grunt europejski — pokaże praktyka.

STULECIE TEATRU LENINGRADZKIEGO

W początkach września leningradzki teatr dramatyczny (dawny Aleksandryjski) obchodzi 100-lecie swego istnienia. W związku z tem odbędą się kilkudniowe uroczystości jubileuszowe, przy czem repertuar będzie odzwierciedlał historyczny rozwój teatru w ciągu 19 i 20-go stulecia.

ZA CO DYMISJONOWANO PROF. GUMBELA

Znany pacyfista niemiecki, profesor uniwersytetu w Karlsruhe, Gumbel, otrzymał dymisję od ministerstwa oświaty w Badenji. Obecnie ministerstwo wyjaśnia, iż udzieliło dymisji profesorowi Gumbelowi za to, że na zebraniu studentów wyraził się, iż w Niemczech nie powinno się stawiać pomników symbolizujących wojnę w postaci przeciwnie ubranego dziewczyny, ale raczej kamień, na którym znajdowałaby się główka kapusty — symbol głodu.

Zdaniem ministerstwa oświaty, prof. Gumbel, wyrażając się w ten sposób, obraził uczucie patriotyzmu i wkroczył na tory demagogji, nie liczącej ze stanowiskiem, które zajmował.

Co w takim razie powinno spotkać dość licznych profesorów wiary hitlerowskiej, którzy pozwalają sobie na demagogję szowinistyczną przy każdej okazji?

AMERYKANIE ODNAWIAJĄ MECZET ŚW. ZOFII

Amerkański instytut studiów nad sztuką bizantyńską otrzymał od rządu tureckiego pozwolenie na przeprowadzenie prac restauracyjnych w meczecie św. Zofji. Do budowy świątyni (r. 538, za czasów Justyniana) zużyto wiele materiałów, pochodzących ze świątyni Djany z Efezu. Gdy katedra została zamieniona na meczet, zgodnie z przepisami kultu zamalowano i zatynkowano wspaniałe mozaiki i inne dekoracje wnętrza o kompozycjach figuralnych.

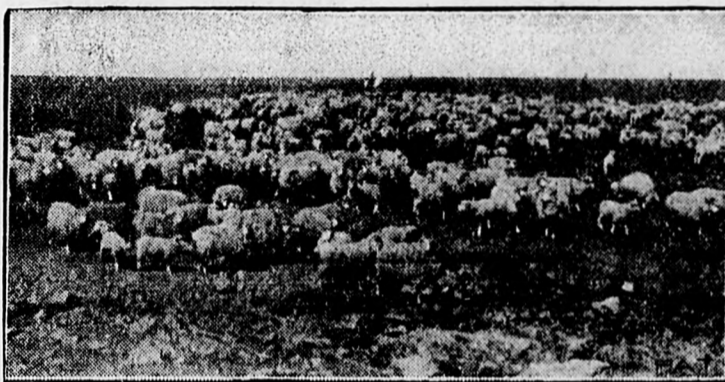
Obecnie jest projektowane wydobycie na światło dzienne wszystkich archywalnych dzieł sztuki bizantyńskiej. Program prac obliczony jest na około 5 lat, gdyż roboty prowadzone będą częściowo, aby nie przeszkadzać w odprawianiu na bóżniach. Pracami restauracyjnymi kierować będzie dyrektor instytutu studiów nad sztuką bizantyńską, p. Whittemore.

KINO WE WŁOSZECH

W całych Włoszech znajduje się około 3000 kin. Dla obsłużenia ich musiano sprowadzić w roku 1931 z zagranicy, przeważnie z Ameryki, przeszło 300 filmów; produkcja krajowa dostarczyła w tym roku kinom włoskim tylko 15 filmów. W roku bieżącym produkcja filmowa w atelier włoskich wyniesie również niewiele, bo tylko 17 filmów. Trzy produkcje „Cines”, „Caesar” i „Titanus” koncentrują całą produkcję filmową w Italji.

Pozatem istnieje rządowa agencja filmowa „Luce”, która dostarcza wszystkim kinom przeglądu tygodniowego.

NA PAMPASACH POŁUDNIOWEJ AMERYKI



Oto stado długowłasnistych owiec należące do kooperatywy hodowlanej w dystrykcie Florida w Urugwaju. W głębi widać konnych „gauchos” pilnujących stada

HALINA RAPACKA

4)

Sprawa Lolitty

Gdyby Naszystkie przyjmowały, pomyślała, ale odrzuciła tę myśl — przecież na tyśiąc, chyba jeden jest taki wypadek, gdzie żona wie tak wcześnie o swej rywalce. Przeważnie dowiaduje się o tem wtedy, kiedy, jak się to mówi, „całe miasto” wie już, że mąż ma kochankę.

Przejrzała jeszcze raz list i poczuła przy tym wpływ sympatii dla „Lolitty”.

Biedactwo, kochało się w Jerzym — czy można się temu dziwić?

Po powrocie do domu, Irena zamknęła się przed obiadem w pokoju i napisała kilka słów do pani Wardzyńskiej, z podziękowaniem za odpowiedź i prośbą o spotkanie.

„Najchętniej przyjdę do Pani...” dopisała z pośpiechem na zakończenie listu, gdyż w tej chwili trzykrotnie zadzwonił dzwonek. To Jerzy powracał z próby.

Przez następne kilka dni Irena bawiła się jak nigdy jeszcze w życiu, z uczuciem pensjonarki, która płała śmiałego figla. Liśtownie umawiała się z Lolittą na rendez-vous. Postanowiły nawet nie telefonować

do siebie, aby ich pierwsze wrażenie było decydujące.

Irena nie chciała absolutnie zdradzić się z tem przed Jerzym, i dlatego czekała na dzień, kiedy będzie bardziej zajęty.

Pierwszą sposobnością było nagrywanie Jerzego do płyt gramofonowych.

Zazwyczaj przepędzał prawie cały dzień w atelier. Zdjęcia do płyt, z całym aparatem prób, wlokły się godzinami.

Kiedy ją zawiadomił, że nazajutrz śpięwa w atelier, wysłała do pani Wardzyńskiej bilecik, że przyjdzie popołudniu.

Rano otrzymała odpowiedź do domu: „Czekam i bardzo się cieszę. Lolitta”.

Około dwunastej wyprawiła do domu Jerzego, cokolwiek zdenerwowanego z powodu chrypki.

Zwykle taka chrypka była dla Ireny faktem podniesionym do zagadnienia życiowego. Obecnie była tak podekscytowana „sprawą Lolitty”, nawet nie zwróciła uwagi na utyskiwania o „przeklętym pechu”. Po jego wyjściu, nie mogła się niczem zająć, obiadu nie tknęła i wreszcie doczekała czwartej godziny. Zaczęła się ubierać.

Jak bardzo zależało jej, aby ładnie wyglądać, świadczył fakt, że dwa razy zmieniła suknię. Ta sama staranność cechowała uczesanie i maquillage. Wbrew temu co piszą feljtoniści nie „przypudrowała noska” i nie „pociągnęła pomadką po wargach”. Powoli i starannie wzięła krem i pudrowała twarz. Irena nie była próżną i obcy był jej usposobieniu nierzadym ładnym kobietom. Ale „wykańczając” swą tualete, bardzo uważnie wpatrywała się w lustro.

Irena miała dwadzieścia osiem lat. Jest to wiek, w którym przestaje się żyć żarzeniami o przyszłość, a zaczyna intensywniej i głębiej pojmować kwestję terażniejszości. Tylko kobiety pochłonięte bardzo jednym uczuciem, mogą nie odczuwać tych szalonych różnic, jakie przynosi ze sobą pewien okres czasu. Również zresztą czysto psychologicznych. W dwudziestym ósmym roku życia kobieta wobec pewnych zawodów, czy załamania sercowych, przestaje pocieszać się myślą, że „to najważniejsze — to najpiękniejsze” dopiero przyjdzie! Z chwilą, kiedy przestaje się żyć oczekiwaniem tego, co może nadejść. Z chwilą kiedy wrodzony naturze ludzkiej egoistyczny optymizm przestaje ludzi obietnicami radości, i przekonaniem, że właśnie ta najlepsza część w życiu należy się jeszcze. Z chwilą tą rzeczywistość

i terażniejszość, zaczyna być przeżywana bardziej świadomie, bardziej ekspansywnie! W dwudziestym roku życia kocha się tylko mężczyznę, a w dwudziestym ósmym — mężczyznę i miłość. W trzydziestym szóstym świadomość, że jest się kochaną, pożądaną... i młodą! Bowiem od wczesnych jeszcze lat, od dwudziestego siódmego roku życia kobiety, zaczyna iść za nią okrutne widmo — widmo lęku przed starością. Może ten za krótki okres młodości jest jednym z czynników podświadomej nienawiści do mężczyzny.

Irena nawiązywała się nad tem wpatrując się w lustro. Wstała i rzuciła badawcze spojrzenie na całość. Była wysoka i miała zgrabną figurę, długie cienkie nozki, i delikatne ręce. Ciemna szatynka z szaro-złotymi oczyma (którymi musiała ślicznie patrzeć). Jej niezbyt regularne rysy w całości tworzyły ładną twarz, chociaż poszczególne cechy, dalekie były od klasycznego ideału piękności. Miała np. leciutko zadarty nos, pomimo, że był dosyć długi. I mocno wystające, zresztą drobne i białe zęby. Nie mające jednak nic wspólnego z „złotą szczęką” typową u Angielek. Prostu specyficzna budowa górnych zębów, która nadawała charakterystyczny grymas niedbałego czy lekceważącego skrzywienia, tej wdzięcznej i miłej twarzy.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, LESZNO 3

Redakcja czynna od godz. 9 do 14 i od 18 do 20.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 18 do 19.
Sekretarz Redakcji przyjmuje od godz. 13 do 14.
Telefony: 11.02-48 Redaktor Naczelny, 12.24-24 Sekretarz Redakcji, 11.50-22 Redakcja, 12.21-68 Wydawca (dod.) Zecernia.
Redakcja rękopisów nie zwraca. Wszelkie rękopisy przyjmowane są na zasadzie copyright by „Polska Zbrojna”.

ADMINISTRACJA czynna od godz. 8 do 15, tel. 11.29-21.

PRZEDPŁATA: miesiecznie wraz z wszystkimi dodatkami: w Warszawie bez odnośnienia do domu zł. 4.50, z odnośnieniem zł. 4.75, na prowincji zł. 5.—, zagranicą zł. 8. Zmiana adresu 50 gr. Cena numeru 20 gr. — z dodatkiem 30 gr.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetrowy sześćdziesiąt pięć szpali redakcyjnej na 1 str. 70 gr., w tekście 75 gr., nekrologi płatne zgóry 30 gr., reklamy 50 gr., zwyczajne (8 szpali) 25 gr., drobne za wyraz 15 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz.
Konto czekowe „POLSKA ZBROJNA” w P.K.O. Nr. 2937.

Redaktor Naczelny: WŁADYSŁAW LUDWIK EVERT.

Sekretarz Redakcji: Skład: „Polska Zbrojna”, Leszno 3.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KRYGIER. Druk: „Polska Zjedn.”, Nowolipie 2.

Wydawca: JAN SOTOMSKI.